



## ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE HURT-DETAL

Oferujemy szeroką gamę artykułów elektrycznych oraz elektroinstalacyjnych.

Bohaterów Warszawy 43, Gorzów Wlkp., tel. 95 722 57 83, e-mail: kontakt@phuinstal.pl, phuinstal.pl

- oświetlenie LED • źródła światła
- oprawy oświetleniowe • kable i przewody
- osprzęt elektroinstalacyjny
- automatyka • baterie i latarki
- wentylatory • termowentylatory
- grzejniki i grzałki



Codziennie nowe informacje na [www.echogorzowa.pl](http://www.echogorzowa.pl)

# ECHOGORZOWA.PL

• MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY •

• CZERWIEC 2024 • NR 6/2024 (114)

ISSN 2956-9338

## „Królowa sportu” podbija Gorzów

Przed rokiem na stadionie przy ul. Krasieńskiego mieliśmy mistrzostwa Polski, teraz gościliśmy blisko 150 lekkoatletów z wszystkich kontynentów na pierwszej edycji „Gorzów Meeting”.



Wśród największych gwiazd mityngu była aktualna wicemistrzyni olimpijska w rzucie oszczepem Maria Andrejczyk, która pewnie wygrała swoją konkurencję

Gorzowski mityng został zakwalifikowany do cyklu World Athletic Continental Tour Bronze, co oznaczało, że w trakcie tych zawodów można było uzyskać minima na najważniejsze tegoroczne starty, w tym igrzyska olimpijskie. Najwięcej powodów do zadowolenia miała biegaczka AZS AWF Gorzów **Marika Majewska**, która w półfinale biegu na 100 pęt. uzyskała czas 12,90 sek. co dało jej przepustkę na rozpoczynające się właśnie w Rzymie mistrzostwa Europy.

- Niedowierzałam, kiedy zobaczyłam mój czas poniżej 13 sekund, będący lepszy od rekordu życiowego o 16 setnych sekundy. Wszystko wyszło mi w tym biegu, świetny start, bieg w linii i do tego dopisały warunki pogodowe – podkreśliła po biegu szczęśliwa Marika.

Jak wyliczyli organizatorzy, aż 23 uczestników mityngu pobiło rekordy życiowe. W tym gronie znalazł się holenderski lekkoatleta **Keenan Blake**, który w biegu na 400 metrów był drugi z czasem 46,25 sek., bijąc swój rekord aż o 0,89 sek.

- Po otrzymaniu zaproszenia na start w Gorzowie najpierw zacząłem szukać tego miasta na mapie. Od dzisiaj Gorzów będzie mi się kojarzył tylko dobrze – zaznaczył nasz gość z Holandii.

W sumie rozegrano czternaście konkurencji i na podium stanęli reprezentanci aż siedemnastu krajów. Klasyfikację medalową wygrali Polacy, zdobywając siedem złotych i po cztery srebrne oraz brązowe medale. Dopisali również kibice, którzy dopingowali wszystkich lekkoatletów bez względu na reprezentowany kraj, co pokazuje, że gorzowianie szybko polubili „królową sportu”.

- Jeżeli zbudujemy cykliczność w organizowaniu imprez na dobrym poziomie, to będą one z jednej strony dalszą zachętą dla kibiców, żeby jeszcze w większym gronie przychodzili na stadion, z drugiej dla młodzieży, żeby chciała pójść w ślady startujących u nas lekkoatletów, a więc zgłaszała się do szkółek na treningi – podsumował w rozmowie z nami prezydent Gorzowa **Jacek Wójcicki**.

RB

# Wiosenne promocje do -25%



## "AGRO-BIZNES"

Specjalistyczne Centrum  
Rolno-Ogrodnicze

5 kg  
42 zł



Ponad 30 lat doświadczenia

[www.agro-biznes.pl](http://www.agro-biznes.pl)

Promocja obowiązuje do wyczerpania zapasów, bądź 30 maja br.

14 240 33 000  
czerw. 2024 r. 22 str. 20 str.

**KALENDARIUM**  
**Czerwiec 2024**

● 1.06.  
1945 - powstały Zakłady Mechaniczne i Odlewnia Żeliwa Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych, których tradycje kontynuowały Zakłady Mechaniczne „Gorzów”; upadły w 2000 r.  
1985 - gorzowianka Katarzyna Zawadzka została Miss Polonia.

● 2.06.  
1997 - papież Jan Paweł II złożył 3,5-godzinny wizytę w Gorzowie; w pięciolecie pobytu papieża na górczyńskich błoniach odsłonięto pomnik Jana Pawła II; ponad trzymetrową rzeźbę, stojącą na tle 13-metrowego krzyża wykonał prof. Czesław Dźwigaj z krakowskiej ASP.  
2007 - udostępniono do ruchu nową drogę przez Park Kopernika.

● 3.06.  
1959 - w klubie „Palenisko”, dziś Mała Galeria GTF przy ul. Chrobrego 4, odbyło się spotkanie autorskie Władysława Broniewskiego; był to drugi pobyt poety w Gorzowie.  
1987 - studenci AWF ustanowili rekord pojemności tramwaju 105N (20 miejsc siedzących, 105N (20 miejsc siedzących), upychając 362 osoby.

● 4.06.  
1989 - odbyła się pierwsza tura wyborów parlamentarnych z udziałem „Solidarności”, pierwszymi senatorami Ziemi Gorzowskiej zostali Stanisław Żytkowski i Stefania Hejmanowska (Komitet Obywatelski S); mandaty poselskie w pierwszej turze uzyskali tylko bezpartyjni kandydaci „Solidarności”: Stanisław Bożek (rolnik spod Międzyrzecza) i Marek Rusakiewicz (student).

● 5.06.  
2004 - w Gorzowie odbył się chrzest statku wycieczkowego „Kuna”, zabytkowego lodołamacza z 1884 r., odbudowanego wysiłkiem Stowarzyszenie Wodniaków Gorzowskich „Kuna”.

● 6.06.  
1990 - odbyła się pierwsza sesja Rady Miejskiej; pierwszym przewodniczącym RM został Ryszard Sawicki.  
2002 - Zarząd Miejski zamknął basen w Łażni Miejskiej.

● 8.06.  
2013 - otwarte zostało pierwsze w mieście pole golfowe, urządzone przez ZUO na terenie dawnego wysypiska śmieci na krańcu ul. Śląskiej.

● 9.06.  
1995 - na Wełnianym Rynku w Gorzowie stanęła rzeźba żelaznego golasa, zrazu jako promocja grupy rzeźb „Ludzie z żelaza” Zbigniew Frączkiewicza, prezentowanych przed BWA; zakupiona z inicjatywy radnego Józefa Finstera nazywana jest Śfinsterem.

● 11.06.  
1949 - w gorzowskiej stoczni rzecznej zwodowano pierwszy holownik wybudowany po wojnie; otrzymał on imię „Chłopiczki”.

# Zobacz, co ma powstać przy ulicy Walczaka

- Na pewno nie sprzedamy działki - zapewnia deweloper, właściciel terenu, na którym położona jest leżakownia przy Walczaka.

Jak już wiadomo z przekazów medialnych, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego uchyliło decyzję lubuskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków, wpisując pozostałości magazynów browaru przy ulicy Walczaka do rejestru zabytków. Sprawa została skierowana do ponownego rozpatrzenia przez organ pierwszej instancji, czyli urząd w Zielonej Górze.

Właściciele działki, z którymi rozmawialiśmy nie kryli zadowolenia z takiego obrotu sprawy. Otrzymaliśmy także oświadczenie prezesa spółki TML-Investbau, **Mariusza Kozłowskiego**, w którym zapewnia, że firma nie będzie wnosić sprzeciwu do sądu.

- Cieszymy się, że minister podzielił nasze zarzuty i wnioski. Na etapie projektowania inwestycji była wykonywana analiza wartości zabytkowych i wynikało z niej, że browar znajdujący się na tej nieruchomości spłonął w 1945 roku, a po pożarze zostały fragmenty piwnic, które w latach 50. zostały poddane



Koncepcja zabudowy budynku wielorodzinnego z częścią usługową w parterze wraz z remontem pozostałości po leżakowni browaru Ehrenberga

pracom adaptacyjnym i remontowym w celu przystosowania ich do prowadzenia działalności rolniczej tj. uprawy pieczarek. Następnie magazynowano w leżakowniach warzywa. Nieruchomość po tych zmianach nie prezentowała wartości zabytkowych. Tę konkluzję podzielały inne organy na przestrzeni wielu lat, bo pomimo istnienia obszernej dokumentacji fotograficznej i opisowej zabudowań znajdujących się na tej nierucho-

mości organy ochrony konserwatorskiej do 2023 roku nie zdecydowały się na objęcie obiektów jakąkolwiek formą ochrony, wręcz odwrotnie: potwierdzano brak zabytkowego charakteru zabudowań i nieruchomości została skreślona z gminnej ewidencji zabytków, a także wydano pozwolenie na rozbiórkę - czytamy w piśmie.

Deweloper podziela wszystkie pozostałe zastrzeżenia ministra kultury, który na ich podstawie skie-

rował sprawę do ponownego rozpatrzenia przez urząd lubuskiego konserwatora zabytków. Co więc zamierza robić, biorąc pod uwagę takie rozstrzygnięcie?

- Na pewno nie będziemy sprzedawać działki bez względu na to, ile poczekamy na ostateczne decyzje, ponieważ włożyliśmy w nią już sporo pracy i środków. Mamy też wobec niej plany. Po ponownej decyzji konserwatora lubuskiego, nawet jeżeli nie uzna on leżakowni za zabytek, będziemy kontynuowali prace projektowe. Ustaliliśmy z prezydentem Gorzowa i jego zastępcą już dawno temu, że piwnice i tak zostawimy, dostosowując je w budynek - mówi **Tomasz Kozakiewicz**, współwłaściciel działki.

Prezes Kozłowski dodaje zaś, że spółka w ostatnim czasie zgłaszała znaczne pogorszenie stanu technicznego obiektu. Przypomnijmy - w styczniu bieżącego roku zaczęła obsuwać się skarpa nad magazynami browaru.

- Liczymy, że sprawa ta zostanie szybko zakończona, aby można było zdecydować, co dalej z tą inwestycją i posiadanymi decyzjami - mówi deweloper.

Jak informuje **Błażej Skaziński**, kierownik delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gorzowie, ponowna decyzja urzędu może zapaść dość szybko po jednym warunkiem.

- Wszystko będzie zależało od tego, czy nie będą potrzebne dodatkowe ekspertyzy na działce. Jeżeli nie, przeanalizujemy wszelkie materiały i decyzję możemy podjąć w ciągu kilku tygodni - twierdzi B. Skaziński.

To dobrze, bo dłuższy czas, zdaniem dewelopera, będzie działał tylko na niekorzyść ze względu na degradację terenu, na którym znajduje się leżakownia.

- Na razie nie możemy wejść na działkę nawet żeby zabezpieczyć tego, co na niej jest, ponieważ mamy zakaz wykonywania tam jakichkolwiek prac - kończy M. Kozłowski.

MAJA SZANTER

r e k l a m a

## POGOTOWIE KOMPUTEROWE

# 732 863 648

## Na talerzach będzie królować gruszka

Dokładnie 48 lokali z Gorzowa zgłosiło się do udziału w tegorocznym Nocnym Szlaku Kulinarnym.

To 10 więcej niż w ubiegłym roku, a wśród nich kilka zupełnie nowych na gorzowskim rynku.

Gorzowscy restauratorzy coraz śmielej i chętniej przystępują do Nocnego Szlaku Kulinarnego. Zainteresowanie udziałem w rywalizacji rośnie z roku na rok. W ubiegłym roku do zabawy przystąpiło 38 lokali gastronomicznych, w tej edycji swoje menu z gruszką w roli głównej zaprezentuje 48 lokali.



Fot. pixabay.com

- To dobry znak, bo świadczy o niezłej kondycji branży gastronomicznej w mieście - komentuje **Jacek Gumowski**, dyrektor Wydziału Obsługi Inwestora i Biznesu w Urzędzie Miasta, główny organizator wydarzenia.

Nocny Szlak Kulinarny zaplanowano na piątek i na sobotę 30-31 sierpnia. W ramach kulinarnego rywalizacji każda z restauracji, która zadeklarowała udział w wydarzeniu przygotuje jedno degustacyjne danie/przekąskę/napój na bazie

gruszki. Będzie ono przygotowane na koszt lokalu, a cena porcji degustacyjnej nie może przekroczyć 15 zł.

Każdy lokal biorący udział w Nocnym Szlaku Kulinarnym ubiega się o tytuł „Królowej/Króla Gastronomii” i będzie oceniany przez mieszkańców.

W pierwszej edycji zwyciężskim lokalem była restauracja Łubu-Dubu, w drugiej i trzeciej sztafard „Królowej Gastronomii” zdobyło Bistro „Karmnik”. Nocny Szlak Kulinarny to młod-

szy brat innego miejskiego wydarzenia o charakterze kulturalnym - Nocnego Szlaku Kulinarnego, który w Gorzowie odbywa się od kilkunastu lat. To czwarta edycja imprezy gastronomicznej. W pierwszej na talerzach królował miód, w drugiej ziemniak, w trzeciej szparag. W tym roku bohaterką będzie gruszka. O tym, co znajdzie się na talerzach w danym roku decyzją mieszkańcy w głosowaniu na Facebooku. Konkurentką gruszki była pietruszka.

UM W GORZOWIE

**ECHOGORZOWA.PL**

Redakcja - ISSN 2956-9338  
ul. Garbary 9, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. 724 440 444  
redakcja@echogorzowa.pl

Redaktor naczelny: Robert Borowy  
Zespół redakcyjny: Renata Ochwat, Maja Szanter, Dorota Waldmann, Przemysław Dygas, Robert Trębowski, Ryszard Waldun, Paweł Kamrad,

Bogusław Sacharczuk i Jerzy Zysnarski.  
Skład: Marcin Klimczak - www.starparts.pl  
Druk: Polskapresse sp. z o.o.  
Drukarnia Poznań, ul. Malwowa 158

Wydawca: Metalplast-Meblopol Zofia Wiernicka  
Garbary 9, 66-400 Gorzów Wlkp.  
tel. 724 555 549

Poglądy autorów tekstów, w tym piszących felietony i blogi na portalu oraz w gazecie echogorzowa.pl, nie zawsze są tożsame z poglądami redakcji echogorzowa.pl. Każde przesłanie wiadomości do redakcji echogorzowa.pl, czy to w formie elektronicznej czy papierowej, jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych.

## Aromaterapia znana już była kilka tysięcy lat temu

Trzy pytania do Agnieszki Przybył, Aroma Master z PARS Polska Szkoła Aromaterapii w Gorzowie

**- Co to jest aromaterapia i dlaczego stała się ostatnio taka modna?**

- Aromaterapia to nic innego jak terapia zapachem. Ale nie każdy zapach czy substancja zapachowa ma działanie terapeutyczne. W aromaterapii chodzi o stosowanie olejków eterycznych, które są naturalnymi, lotnymi surowcami roślinnymi. Często spotykam się z tym, że ktoś korzysta z syntetycznych, czyli wytworzonych laboratoryjnie olejków zapachowych, sądząc, że stosuje aromaterapię. To, że coś ładnie pachnie, nie oznacza, że ma działanie terapeutyczne. Jeżeli chodzi o modę na aromaterapię, myślę, że to dopiero przed nami. Dzisiaj obserwujemy raczej rosnące zainteresowanie aromaterapią. Dzieje się tak za sprawą firm, które z impetem wkroczyły do Polski i



*- Każdy organizm jest inny i każdy będzie inaczej reagował na ten sam olejek eteryczny - przestrzega Agnieszka Przybył*

oferują surowce aromatyczne. Pamiętajmy jednak o tym, że aromaterapia znana już była kilka tysięcy lat temu. Innym powodem coraz większej popularności aromaterapii jest rozwój

technologii i ogromna ilość badań nad olejkami eterycznymi.

**- Od czego zacząć aromaterapię?**

- Sposobów jest kilka, ale przede wszystkim trzeba

zacząć od bezpieczeństwa. Aromaterapia to umiejętność, a nawet powie- działabym - sztuka korzystania z olejków eterycznych. Te naturalne substancje roślinne, jak wszystko inne, trzeba stosować z umiarem. Zawsze proponuję, aby na początku drogi z aromaterapią zastanowić się, jaki zapach lubimy. Na przykład, powszechnie znany zapach lawendy nie jest tolerowany przez wszystkich. Znam osoby, sama do takich należę, które po dłuższej ekspozycji na lawendę dostają migreny. Dlatego warto poznać właściwości olejków eterycznych i wybrać takie, które nam pomogą, a nie zaszkodzą. Bezpieczeństwo to również korzystanie z olejków eterycznych najwyższej jakości.

**- Jak nauczyć się tej sztuki korzystania z olejków eterycznych?**

- Osobom początkującym z aromaterapią zawsze polecam zasadę małych kropli. Warto wybrać trzy, maksymalnie cztery olejki i obserwować, jak nasz organizm reaguje na ich działanie. Na początku nie mieszamy tych substancji, stosujemy po kilka kropli jednego olejku eterycznego. Takie sesje aromatyczne dobrze jest robić o różnych porach dnia i w zależności od samopoczucia. Każdy organizm jest inny i każdy będzie inaczej reagował na ten sam olejek eteryczny. Sesje aromatyczne warto dostosować do pory roku. Teraz jest doskonały czas na spacer, a nasze lasy to prawdziwa bomba aromatyczna z eterycznym olejkiem sosnowym, jodłowym czy jałowcowym.

DOROTA WALDMANN

### KALENDARIUM Czerwiec 2024

- 13.06.  
1981 - w konspiracji powstała Regionalna Komisja Wykonawcza „Solidarność” w Gorzowie pod przewodnictwem Zbigniewa Bełza.
- 14.06.  
1958 - w obiektach dawnej fabryki Maxa Bahra przy ul. Fabrycznej ruszyły Gorzowskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego, później „Silwana”.
- 15.06.  
1949 - Klub Sportowy „Gwardia”, działający w pionie resortu spraw wewnętrznych, wchłonął KSZM „Gorzovia” i 3-ligową sekcję żużlową „Unii”, na czele której stał dr Jerzy Uniecki (1917-1983).
- 16.06.  
1966 - w Gorzowie pojawiły się lody „Bambino”, sprowadzane je samochodami chłodniami z wytworni w Nowej Hucie i sprzedawano w dwóch sklepach i specjalnym kiosku ustawionym na rogu ul. Chrobrego i Marchlewskiego (obecnie Wełniany Rynek).
- 17.06.  
1979 - po zwycięstwie nad Piastem Gliwice 2:0 Stilon awansował do II ligi piłkarskiej (obecnie jest to I liga).
- 18.06.  
1948 - w stulecie wydarzeń Park Miejski w Gorzowie otrzymał nazwę Parku Wiosny Ludów.
- 1972 - otwarte zostało kąpielisko nad jeziorem Nierzym, wybudowane staraniem Społecznego Komitetu Budowy Ośrodka.
- 19.06.  
1998 - na Chróściku w Gorzowie uruchomiono linię technologiczną kompostowni ZUO; dokładnie 3 lata później otwarto tu Centrum Recyklingu Odpadów.
- 20.06.  
1897 - Hermann Paucksch osobiście uruchomił ufundowaną przez siebie fontannę na Starym Rynku w Gorzowie.
- 1945 - Franciszek Śmigiełski zarejestrował kawiarnię „Polonia” przy obecnej ul. Sikorskiego 108; była to dawna Café Voley, w latach 1958-69 w lokalu tym mieściła się słynna kawiarnia „Wenecja”, ok. 1970 r. budynek został rozebrany.

• czytaj na [www.echogorzowa.pl](http://www.echogorzowa.pl) – codziennie nowe informacje, opinie, komentarze •

## Jesteśmy ważną częścią historii Gorzowa

Trzy pytania do Ryszarda Migdała, starszego Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców w Gorzowie

**- Ta sama instytucja, a już inna nazwa. Dlaczego?**

- W grudniu 1950 roku, kiedy rozpoczynaliśmy działalność, nasza organizacja przyjęła nazwę Cech Rzemiosł Różnych, a po przemianach ustrojowych w Polsce rzemieślnicy prędko zaczęli się rozwijać, rozszerzając zakres prowadzonej działalności. Ponieważ ustawa o rzemiośle stworzyła takie możliwości w 2003 roku, mogliśmy zmienić także nazwę i tak uczyniliśmy. Obecnie nazywamy się Cech Rzemieślników i Przedsiębiorców. Od ra-



*- Obecnie zapisanych mamy 141 członków stałych i 13 honorowych - mówi Ryszard Migdał*

zu zwrócę uwagę, że działając już blisko 75 lat, jesteśmy ważną częścią historii Gorzowa.

**- Ilu członków liczy Cech i czym różni się rzemieślnicy od przedsiębiorców?**

- Obecnie zapisanych mamy 141 członków stałych i 13 honorowych. Co do drugiej części pytania, warto zauważyć, że każdy rzemieślnik jest przedsiębiorcą, ale nie każdy przedsiębiorca jest rzemieślnikiem. A zatem rzemieślnicy są szczególną kategorią przedsiębiorców. Rzemieślnik od-

różnia się od klasycznego przedsiębiorcy tym, że jest to wyłącznie osoba fizyczna lub spółka cywilna tych osób.

**- Kto może zostać członkiem Cechu i gdzie mieści się wasza siedziba?**

- Członkiem Cechu może zostać przedsiębiorca, który zatrudnia nie więcej niż 250 pracowników. Jeżeli chodzi o naszą siedzibę, gdzie udzielimy wszelkich potrzebnych informacji, mieści się ona przy ulicy Obotryckiej 8 na pierwszym piętrze.

RYSZARD WALDUN

reklama

MIRONICE 535-263-371DOM OPIEKIGLINIK 789-228-868

"U BASI I JÓZIA"

RODZINNA ATMOSFERA

OPIEKA CAŁODOBOWA

USŁUGI PIELEGNACYJNE

WWW.UBASIIJOZIA.PL

**KALENDARIUM**  
**Czerwiec 2024**

- 21.06. 1372 - rada Gorzowa zwróciła się do biskupa poznańskiego o wyłączenie wsi Deszczno i Ulim z parafii w Karninie i przyłączenie ich do parafii św. Jerzego za mostem w Gorzowie.
- 22.06. 2011 - uruchomiona została po remoncie Fontanna Pauckscha.
- 23.06. 1943 - w mieście uruchomiono komunikację trolejbusową.
- 1982 - w ZKS Stilon zawieszono działalność pierwszej drużyny hokeja na lodzie. W praktyce oznaczało to upadek hokeja w Gorzowie.
- 24.06. 1996 - powołano Miejski Klub Pływacki w Gorzowie, który przejął działalność sekcji pływackiej i piłki wodnej rozwiązanej ZKS Stilon; od 2002 r. - MKP „Słowianka”.
- 25.06. 1990 - odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmiku Samorządowego województwa gorzowskiego; przewodniczącą została Anna Szulc.
- 26.06. 1919 - w Gorzowie wybuchły rozruchy; sprowokowana przez wzrost ludności, w tym kobiety i dzieci, splądrowała w nocy składy zaopatrzeniowe Urzędu Prowiantowego, transporty kolejowe i sklepy żydowskie; wobec bezsilności policji i straży pożarnej powołano oddziały samoobrony (Einwohnerwehr), które bezskutecznie próbowały przez cały dzień zapobiegać ulicznemu zgromadzeniu; wieczorem wybuchły strzały, dwie osoby zostały zabite i wiele rannych; drugiej nocy doszło do kolejnych grabieży, które dotknęły dom konfekcyjny Vandsburgera.
- 27.06. 1991 - odbył się I Okręgowy Zjazd Pielęgniarek i Położnych woj. gorzowskiego; przewodniczącą OIPIP została Krystyna Wiernicka.
- 29.06. 1975 - na nowo otwartym basenie przy ul. Energetyków zakończył się turniej o mistrzostwo Polski juniorów w piłce wodnej, który wygrali waterpoliści Stilonu, zdobywając po raz drugi mistrzostwo Polski.
- 30.06. 1971 - minister gospodarki komunalnej wyraził zgodę na likwidację poniemieckiego cmentarza w Gorzowie w części przeznaczonych na przedłużenie ul. Pomorskiej i przebudowę ul. Walczaka; w październiku PMRN przekazało „Stilonowi” fragment cmentarza do adaptacji na park wypoczynkowy. JZ

**MOJE IRYTACJE I FASCYNACJE**

## Opowieść o lokalnych zegarach będzie

Opowieść będzie krótka. Zegary są, ale chyba ku ozdobności, bo na pewno nie po to, aby wskazywać czas.

Pisać o tym, że na zegarze na katedrze wskazówek nie ma i nie wiadomo, kiedy się pojawią byłoby truizmem. Jest za to... Każdy sobie wstawi, co mu się podoba.

Tak się oto bowiem składa, że podczas remontu katedry kasa znalazła się na wszystko, w tym na kiczowate meble, ale nie wystarczyło już na zegar na wieży, choć wydawać by się mogło, że to powinien być priorytet. Przypomnę, kościół nawet wnioskował o niemal milion złotych, aby zegar się jednak pojawił, ale inicjatywa obywatelska skutecznie zablokowała ten wydatek. Mieszkańcy uznali, że to już o krok za daleko. I tak najważniejszy obok murów miejskich zabytek (choć moim zdaniem znamiona zabytkowości zniszczył tenże remont) jest, stoi sobie i wzbudza śmiech oraz politowanie. Ostatnie doniesienia z kurii nie pozostawiają złudzeń - nie wiadomo, jak długo ten stan potrwa, bo nie wiadomo. A



W gorzowskiej przestrzeni publicznej mamy trochę zegarów, ale chyba tylko dla dekoracji

jak nie wiadomo, to wiadomo, co jest przyczyną.

Ja się ostatnio przyjrzałam innym zegarom w mieście. I jest dokładnie tak samo. Czasu nie wskazują: zegar na wieży Białego Kościoła, na wieży Czerwonego Kościoła oraz na tym paskudnym kamiennym stojanie u zbiegu ul. Chrobrego i Jagielly. Ów stojan rozgrzewa się do nieprzytomności i pokazuje jakieś afrykańskie temperatury, ale czasu już nie.

Jeśli chodzi o Biały Kościół, to może coś się zmieni, bo aktualnie trwa remont wieży.

Może zatem i znajdzie się kasa na zegar. Jeśli chodzi o Czerwony Kościół, to chyba nikt się za bardzo nie przejmuje, że zegar wskazuje swój własny czas. Urok tej świątyni powoduje, że mało kto myśli o zegarze. Przyszłość, że ja też jakoś tam specjalnie nie zwracam na niego uwagi. Przyciąga mnie niesamowity klimat wnętrza tego kościoła. Ale inna rzecz, że dobrze by było, aby i zegar działał, ale jak nie, to nie.

Co do tego stojana w centrum - kamienna reklama jednej z firm kamieniarskich - od

samego początku coś z nim jest nie tak.

Ktoś przytomnie zauważył, że przecież w dzisiejszych czasach zegary w publicznych miejscach są kompletnie niepotrzebne, bo przecież to nie średniowiecze czy nawet oświecenie, gdzie zegary to była rzadkość, a już zegary prywatne to tylko megabogacze mieli. Żyjemy w czasach, że każdego stać na jakiś czasomierz - czy to na rękę, czy w wisioru, ostatecznie w komórce, bo na prawdę rzadko kto nie ma telefonu komórkowego. Zatem pisanie o publicznych zegarach i ich niemierzeniu czasu to zwykle marudzenie i wymyślanie.

No dobrze, zatem spójrzmy, jak to gdzie indziej wygląda. Czy ktoś sobie wyobraża, że nie działa zegar na Ratuszu w Poznaniu? Przecież to gorzej niż horrendum, które się w głowach poznańczyków nie mieści. A poza tym, skąd koziółki będą wiedziały, że akurat 12.00 i pora lecieć trykać się rogami ku uciesze dzieci i dorosłych?

Spójrzmy zatem na Kraków i zegar na wieży ratuszowej. Nie działa? Toż w grodzie Kraka to też nie do pomyślenia, bo krakusi uwielbiają sprawdzać punktualność trębaczy miejskich i służy im do tego właśnie zegar ratuszowy. A Big Ben w Londynie? A wielki zegar na Central Station w Nowym Jorku? I tak dalej, i tak dalej.

Zatem my mamy kilka zegarów w przestrzeni publicznej, które są tylko ku ozdobności lub nieozdobności tego miasta. Moim zdaniem są kolejnymi znakami niemocy. Wcale nie mam nadziei, że się cokolwiek w tej materii zmieni. Bo na pewno się nie zmieni. Ale że sytuacja stała się powszechna, to ją zwyczajnie odnotowuję.

Jakoś coraz więcej jest takich powszechnych sytuacji, które nikomu nie przeszkadzają.

Milego czasu tam, gdzie takich sytuacji nie ma.

Choć jak przyjąć, że każdy zegar mierzy swój czas, to niech i... Ale tak czy siak, musi mieć wskazówki.

RENATA OCHWAT

**CZY WARTO NAD WARTĄ?**

## Po 1945 roku Gorzów nie ma szczęścia do kolei

Remont placu przed gorzowskim dworcem w ślimaczym tempie zmierza ku końcowi.

Niestety, odbywa się to „metodą chińskich kroczków”. Pojedynczy robotnicy dłubiący „coś tam, gdzieś tam” nie roją na szybki finał tego wiekopomnego dzieła na miarę wszystkich możliwości. Mimo wszystko lepsze nawet takie dłubanie to niż totalny paraliż, jak to w historii bywało.

Plac dworcowy nabiera jednak kształtów. W morzu betonu pojawiają się nasadzenia drzew. Całość można było zaprojektować ciekawiej, estetyczniej. Kwestia dyskusyjna, ale mleko się rozlało. Jest, jak jest. Pomimo wybrania do realizacji „bieda wersji” będzie to jednak zmiana in plus. Idyllicznego widoku całości dopełnia samotny, zabłąkany tramwaj świecący pustką.



Gorzowska „czwórka” na dworzec PKP jeździ od początku bieżącego roku

Trudniejszym wyzwaniem będzie ożywienie gorzowskiego dworca. Połączeń dalekobieżnych jak na lekarstwo. Regionalna kolej jakoś się kula, ale do ideału daleko. Trasa Kostrzyn - Krzyż, jak na nasze warunki, została przewozowo ustabilizo-

wana. W gorszej sytuacji są pasażerowie podróżujący w kierunku Zielonej Góry. Tu stabilność połączeń pozostawia wiele do życzenia. Dziurawo jak w szwajcarskim serze. Nie potrzeba nawet linii umocnień Surowikina, by skutecznie zniechęcić gorzo-

wian do wyprawy w kierunku winnego grodu. Pierwszą linią umocnień jest autobus komunikacji zastępczej, leniwie snujący się przez wioski jak saper przez pola minowe Awdjiwki. Jest jednak nadzieja na poprawę tego stanu rzeczy w najbliższych tygodniach.

Znienawidzone „KKZ-ki”, kręcące piruety po przydrożnych wioskach, to koszmar wielu pasażerów. Nie tylko w lubuskim. Warto zaznaczyć, że problem z dostępnością taboru spalinywego występuje na ogólnopolską skalę. Ambitne wyzwanie ma przed sobą nowy zarząd województwa jak również Polregio, jeśli w lubuskim kolej ma osiągnąć s a t y s f a k c j o n u j ą c y pasażerów poziom.

Po 1945 roku nasz Gorzów nie ma szczęścia do kolei, która spadła do ligi powiatowej wraz z końcem historii Ostbahn'u. Na szybką poprawę tego stanu rzeczy się nie zapowiada. Złoty okres inwestycji infrastrukturalnych raczej za nami. Szkoda, że nie wykorzystaliśmy tego czasu właściwie. Widmo wojennych zagrożeń zmieniło priorytety inwestycyjne. Niestety, także w Polsce. To czolgi dostały zielone światło, prawdopodobnie kosztem, między innymi, infrastruktury kolejowej. Oby jak najszybciej Europa powróciła na stabilne, pokojowe tory. Tylko powrót na ścieżkę pokojowego rozwoju, nie zaś pomruków mniej lub bardziej realnej wojny, może przybliżyć nas do oczekiwanej od lat elektryfikacji.

ROBERT TRĘBOWICZ

reklama



NIEBO W MIEŚCIE

**KAWIARNIO-KSIĘGARNIA**

UL. SIKORSKIEGO 134

DUŻY WYBÓR KAW, HERBAT, NAPOJÓW  
ORAZ CIASTA, KANAPKI, LODY

PON.-PT. 8<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>, SOB.-ND. 10<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>



# Medycyna i atomy

Zakład medycyny nuklearnej gorzowskiego szpitala miesięcznie wykonuje nawet 230 badań PET/CT, często kluczowych przy diagnozowaniu nowotworów. Czym jeszcze zajmuje się specjalistyczna placówka gorzowskiego szpitala.

Zadaniem Klinicznego Zakładu Medycyny Nuklearnej jest diagnostyka oraz leczenie różnorodnych chorób przy użyciu radiofarmaceutyków, czyli substancji znakowanych izotopami promieniotwórczymi.

- Dzięki zastosowaniu technologii medycyny nuklearnej możliwe jest precyzyjne badanie tkanek i narządów, a także skuteczne leczenie niektórych chorób, przy zachowaniu wysokiego poziomu bezpieczeństwa - mówi dr n. med. **Piotr Zorga**, kierownik zakładu.

## PET tropi komórki rakowe

Specjalistyczna placówka Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. wykorzystuje najnowocześniejsze technologie, takie jak gammakamera czy pozytonowa tomografia emisyjna (PET/CT). Ta ostatnia to jedna z głównych technik diagnostycznych. Metoda polega na rejestracji promieniowania gamma, emitowanego przez substancje promieniotwórcze, wprowadzone do organizmu pacjenta.

- PET/CT pozwala uzyskać dokładny obraz ciała, umożliwiając diagnozowanie wczesnych stanów nowotworowych - mówi dr n. med. **Piotr Zorga**, kierownik zakładu medycyny nuklearnej



- Badanie PET/CT pozwala uzyskać dokładny obraz ciała, umożliwiając diagnozowanie wczesnych stanów nowotworowych - mówi dr n. med. **Piotr Zorga**, kierownik zakładu medycyny nuklearnej

rowych, lokalizację ognisk patologicznych, ocenę przerzutów nowotworowych i monitorowanie efektów terapii. Badania przeprowadzane za pomocą tej technologii są bezbolesne, z wyjątkiem wkłucia dożylnego, a pacjent może tego samego dnia wrócić do domu - wyjaśnia dr Zorga.

Scyntygrafia (SPECT/CT) to kolejna technika wykorzystywana w Klinicznym

Zakładzie Medycyny Nuklearnej. W tej metodzie substancje promieniotwórcze wprowadza się do organizmu pacjenta, a następnie specjalne detektory rejestrują promieniowanie, tworząc obraz narządów i tkanek.

Jak tłumaczy dr Zorga, scyntygrafia pozwala ocenić wielkość, położenie i strukturę narządów oraz przepływ krwi. Badania scyntygraficz-

ne są stosowane do diagnostyki wielu chorób, w tym nowotworów, schorzeń ortopedycznych, chorób nerek, problemów z mięśniem sercowym czy różnych stanów zapalnych.

Oprócz diagnostyki zakład medycyny nuklearnej wykonuje różnorodne procedury terapeutyczne z użyciem radiofarmaceutyków. To m.in. leczenie jodem promieniotwórczym w przypadku

łagodnych chorób tarczycy, leczenie radioizotopowe bolesnych przerzutów nowotworowych do kości czy leczenie stanów zapalnych.

## W planach badania i nowe terapie

- Planujemy utworzenie pracowni kardiologii radioizotopowej, która umożliwi wykonywanie specjalistycznych badań kardiologicznych. Chcielibyśmy też stworzyć oddział dziennej terapii radioizotopowej, aby zapewnić kompleksową terapię radioizotopową pacjentom z nowotworami neuroendokrynnymi i rakiem prostaty - mówi dr Zorga.

Plany zakładu, który kształci też studentów kierunku lekarskiego Uniwersytetu Zielonogórskiego, obejmują wprowadzenie specjalistycznych procedur z obszaru neurologii. Mowa tu o scyntygrafii perfuzyjnej mózgowia czy obrazowaniu postsynaptycznych receptorów dopaminergicznych w chorobie Parkinsona. Zakład chce też rozwijać badania kliniczne i współpracę z naukowcami. Wszystko po to, by opracowywać nowe terapie oraz uczestniczyć w badaniach nad innowacyjnymi lekami i technikami diagnostycznymi.

## Zadzwoń lub napisz

Zakład Medycyny Nuklearnej:  
 ■ rejestracja, 8.00-14.00, 95 782 77 63/95 782 77 64  
 ■ lub: izotopy@szpital.gorzow.pl  
 ■ Ważne: na badanie PET/CT jest potrzebne skierowanie od lekarza specjalisty w ramach publicznego systemu opieki zdrowotnej (oddział lub poradnia) i jest ono w całości finansowane przez NFZ  
 więcej na [www.szpital.gorzow.pl](http://www.szpital.gorzow.pl)

## Od niemowlaka do dorosłego

Zakład medycyny nuklearnej to jeden z filarów działającego w ramach szpitala Gorzowskiego Centrum Onkologii. To tutaj są diagnozowani pacjenci onkologiczni, chorzy na raka prostaty czy piersi.

- Mamy też jednak pacjentów kierowanych przez neurologów czy pediatrię, bo robimy badania nawet u niemowląt. Wykonujemy sporo badań kardiologicznych w przypadku chorób niedokrwiennych serca, np. po wszczepieniu stentografów - mówi dr Zorga.

W ręce specjalistów z zakładu trafiają też sportowcy wyczynowi, u których trzeba zdiagnozować wczesne urazy, mikrozlamania, które mogą wykluczyć ich z treningów albo położyć kres sportowej karierze.

WSZW W GORZOWIE WLKP.

# To badanie może uratować Ci życie!

Pracownia Endoskopowa w gorzowskim szpitalu informuje, że posiada wolne terminy na badania w ramach programu profilaktyki raka jelita grubego. Osoby, których dotyczy akcja, mogą przyjść i zapisać się na kolonoskopię.

Program jest przeznaczony dla osób w wieku 50-65 lat, jeśli nie robiły badania w ciągu ostatnich 10 lat oraz dla osób w wieku 40-49 lat, jeśli nowotwór jelita grubego rozpoznano u ich rodziców lub rodzeństwa i jeśli nie miały kolonoskopii w ciągu ostatnich 10 lat.

Dlaczego 10 lat? - Rak jelita grubego w początkowym stadium rozwija się bez objawów, a zmiany są łagodne. Właśnie ich szukamy w profilaktycznym badaniu i jeśli to możliwe, od razu usuwamy. Wykonanie takiego badania jest jak 10-letnia gwarancja zdrowia - mówi lek. **Piotr Szulc**, kierownik Pracowni Endoskopowej Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp.

Pracownia Endoskopowa (wchodzimy wejściem głównym do szpitala, schodzimy na poziom -1 i kierujemy się w stronę izby przyjęć) przyjmuje zapisy od poniedziałku do piątku od 8.00 do



- Wykonanie takiego badania jest jak 10-letnia gwarancja zdrowia - mówi dr **Piotr Szulc**, kierujący pracownią endoskopową

14.00. Po ustaleniu terminu pacjenci dostają preparat, który muszą przyjąć przed badaniem i dokładną instrukcję, jak się przygotować do kolonoskopii.

## Pół godziny i po wszystkim

- Badanie przesiewowe pozwala na wykrycie zmian błony śluzowej jelita grube-

go: polipów - gruczolaków, czyli nowotworów we wczesnej fazie rozwoju. Takie zmiany są potencjalnie całkowicie wyleczalne. Usunięcie polipów jest

bezbolesne. - Osoby ze zmianami większymi niż 15 mm będą kierowane do usunięcia ich w warunkach szpitalnych - wyjaśnia lek. **Piotr Szulc**.

Badanie wykonywane za pomocą kolonoskopu dla większości osób jest bezbolesne. Może jednak powodować wzdęcia, uczucie parcia i ucisku w brzuchu. Zwykle trwa około 30 minut.

- Po ustaleniu terminu kolonoskopii udzielamy dokładnej instrukcji przygotowania do badania. Pacjenci dostają też darmowy płyn do oczyszczenia jelita przed badaniem - wyjaśnia **Aleksandra Cieślak** z pracowni.

## Rak mężczyzn i kobiet

Rak jelita grubego (okrężnicy) jest jednym z najczęściej występujących nowotworów złośliwych w Europie. W Polsce plasuje się na 4. miejscu w przy-

padku mężczyzn i 5. w przypadku kobiet. Niestety zachorowalność na ten nowotwór powoli, ale systematycznie wzrasta.

- Rak jelita grubego w początkowym stadium rozwija się bez objawów, ze zmian łagodnych. Właśnie ich szukamy w profilaktycznym badaniu i, jeśli to możliwe, od razu usuwamy. Wykonanie takiego badania jest jak 10-letnia gwarancja zdrowia - podkreśla doktor **Szulc**.

Kierowana przez niego pracownia co roku przeprowadza około 1 tys. badań jelita grubego, co m.in. daje szpitalowi status Centrum Kompetencji Raka Jelita Grubego. W każdej takiej placówce, wchodzącej w skład krajowej sieci, obowiązują jednolite standardy diagnozy i leczenia, wsparcia psychologicznego i monitorowania stanu pacjenta.

WSZW W GORZOWIE WLKP.

# To bardzo motywujące i budujące

W każdym województwie, często definiowanym jako region, znajdują się jednostki gospodarcze takie jak organizacje gospodarcze, uczelnie wyższe, przedsiębiorstwa, mieszkańcy, instytucje otoczenia gospodarczego i inne.

Warunkiem skutecznego funkcjonowania każdej z wymienionych jednostek jest spójna, efektywna i elastyczna infrastruktura logistyczna, dzięki której możliwe są przepływy towarów, informacji oraz środków finansowych. Przepływy determinują tworzenie klimatu dla budowania postaw przedsię-

biornych, nowych miejsc pracy i nowych rynków zbytu, tym samym zwiększając regionalną konsumpcję. Do zadań władz, szczególnie samorządowych, należy stymulowanie tworzenia powyższego klimatu, głównie dlatego że jest to wspólny interes wszystkich uczestników rynku i konsumentów rozumianych tutaj jako mieszkańców. Regionalny rozwój gospodarczy jest w stanie zaspokajać szerokie potrzeby społeczno-ekonomiczne, które w perspektywie czasu przekładają się na zwiększenie dochodów podatkowych gmin i miast województwa. Zwiększone wpływy podatkowe przekazywane na inwestycje infrastrukturalne generuje optymalny model rozwoju.

We wszystkich krajach Unii Europejskiej istnieje zgoda co do zasady, że optymalną jednostką obszarową do wdrażania nowości i zmian

ność napływową. O atrakcyjności regionu świadczą, m.in.:

- dostępność do otoczenia i rynku międzynarodowego,
- lokalizacja siedzib ważnych instytucji i ich agend,
- organizacja wysokiej rangi wydarzeń i spotkań o zasięgu krajowym i międzynarodowym,
- rozwój infrastruktury logistycznej i realizacja dużych projektów infrastrukturalnych, ekologicznych, społecznych etc.,
- zdolność do pobudzania działalności innowacyjnej,
- elastyczność w reagowaniu na zmiany.

Bazując na obszernym postrzeganiu konkurencyjności jako wskaźnika, można przyjąć, iż głównym elementem budowania pozycji regionu jest rozwój infrastruktury logistycznej oraz zdolność do elastyczności reagowania na zmiany (w tym zdolność do tworzenia innowacji). Region to obszar, w którym kształtuje się silny układ powiązań sieciowych, przez który jednostki przynależące do sieci mają dostęp do wspólnie generowanych korzyści zewnętrznych i wewnętrznych takich jak korzyści skali, zakresu, korzyści wynikających z bliskości, korzyści aglomeracji, korzyści

określonym układzie powiązań, które mogą dotyczyć całej gospodarki lub regionu. Układ powiązań specjalistycznie określany jest jako układ podsystemów produkcyjnych, podsystemów naukowo-technicznych, rozwiązań instytucjonalnych, zależności i związków między instytucjami otoczenia biznesu, które niejednokrotnie są odzwierciedleniem poziomu innowacyjności danego obszaru. Wskazane elementy pozostają pod wpływem cech specyficznych danego obszaru, takie jak historia, doświadczenia regionu, systemy wartości czy kultura.

Z badań nad korelacją między wielkością miast a elastycznością organizacji w reagowaniu na zmiany wynika zależność, iż stymulatory są korzystniejsze w tych miastach i regionach, gdzie występują rozwiązania pozwalające na zmniejszenie ryzyka niepowodzenia. Wobec powyższego miasto lub region powinno dążyć do organizowania klimatu wymiany doświadczeń - łatwo komunikujące się ze światem zewnętrznym, z innymi miastami, przedsiębiorcami, ekspertami, uczestnikami życia społeczno-gospodarczego. Takie mobilne podejście pozwala na wymianę doświad-

tworzenia korzyści. Choć podstawowym celem funkcjonowania organizacji nadal jest kreowanie wartości, to wobec przemian rynkowych zmienia się kształt tworzonego systemu i modeli zarządzania wartością organizacji. Narzędzie, które z sukcesem wykorzystuje się w sytuacji niepewności, to elastyczność organizacji, stanowiąca trudne wyzwanie dla współczesnego zarządzania.

Elastyczność winna być zawsze wpisana w zarządzanie, ponieważ jest istotnym składnikiem walki stabilności z chaosem. Odczuwamy to szczególnie w czasach globalizacji, deregulacji przepisów prawnych czy natężenia walki rynkowej. Obecnie wszystkie zjawiska zarówno na poziomie makroekonomicznym (funkcjonowanie kraju), jak i mikroekonomicznym (funkcjonowanie pojedynczej organizacji) generują wysoką zmienność w codziennym funkcjonowaniu, a jak powszechnie wiadomo, społeczeństwo obawia się zmian.

O efektywności działania decydują głównie jakość posiadanych zasobów oraz umiejętności kadry zarządzającej. Należy jednak pamiętać, że efektywność działania to nie jedyny gwarant sukcesu. To bar-

nych struktur. W przypadku systemu organizacyjnego, elastyczność przejawia się w zdolności do inicjowania i dokonywania zmian dostosowawczych do nowych sytuacji, w których będzie realizowana strategia działania organizacji. Jednym słowem, organizacja staje się odporna na zniszczenie - jest *antykrucha*.

Antykruchłość definiowana przez **Nicholasa Taleba** w książce o podobnym tytule określa rodzaj funkcjonowania organizacji, która potrafi działać elastycznie w zmieniającym otoczeniu. Bardzo duża część organizacji w polskiej gospodarce jest przeciętnie przygotowana na duże zmiany zarówno w ich funkcjonowaniu, jak i w ich otoczeniu. Jednym słowem; „im bardziej próbujemy kontrolować otoczenie, tym bardziej to otoczenie kontroluje nas”. Przekonała się o tym w ostatnim czasie Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. Duża część pracowników, funkcjonująca od lat w murach budynków - centrum i sercu działalności Uczelni, stanęła przed egzaminem swojej elastyczności.

Pożar, który strawił budynki przy ul. Teatralnej, postawił przed nimi wyzwanie i sprawdził, jak poradzą sobie wobec tak potężnej zmiany,

Wydziału Technicznego i Wydziału Administracji i Bezpieczeństwa Narodowego dokonali reorganizacji swoich zasobów, przyjmując swoich kolegów i koleżanki oraz udostępniając swoje gabinety dla osób, które w pożarze straciły niemalże wszystko. Taki obraz pokazuje skuteczność organizacji względem zmian w otoczeniu. Nasze przygotowanie zdaje praktyczny egzamin. To bardzo motywuje do dalszego działania. Efekty obserwujemy na co dzień.

Wystarczy spojrzeć w stronę Wydziału Ekonomicznego. Zdarzenie nie wpłynęło na prowadzone prace nad nowym kierunkiem studiów drugiego stopnia (magisterskie) dla *logistyki*. Przygotowywane i realizowane są Konferencje Naukowe zarówno te o zasięgu ogólnokrajowym, jak i Konferencja Logistyki czy Konferencje o randze międzynarodowej, Rachunkowość i Finanse lub Skuteczność w Biznesie, gdzie naukowcy, studenci, samorządowcy, lokalni animatorzy życia społeczno-gospodarczego oraz przedsiębiorcy wymieniają swoje poglądy i opracowują systemy działania na przyszłość. Najbliższym wydarzeniem

r e k l a m a



## AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA

WWW.AJP.EDU.PL

Wydział Administracji  
i Bezpieczeństwa Narodowego

Wydział Ekonomiczny  
Wydział Humanistyczny

Wydział Nauk o Zdrowiu  
Wydział Techniczny

jest region, bowiem można w nim znaleźć wystarczająco duży potencjał gospodarczy, badawczy, intelektualny i organizacyjny. Dodatkowo region, z uwagi na swój ograniczony geograficznie obszar działania, jest na tyle zwarty i jednorodny, że możliwa jest komunikacja pomiędzy uczestnikami życia gospodarczego i szybka identyfikacja potrzeb czy wyzwań (czyt. problemów). Na efektywność lub konkurencyjność regionu (choć oba atrybuty są ze sobą współzależne) można spojrzeć z punktu widzenia jego atrakcyjności, która scala ze sobą mieszkańców, przedsiębiorców, potencjalnych inwestorów, turystów czy lud-

urbanizacji etc. Należy pamiętać o barierach, które stoją na przeszkodzie pełnemu wykorzystaniu możliwości sieciowych. Zaliczyć do nich można, m.in.: bariery komunikacyjne, administracyjne, kulturowe, polityczne, społeczne etc. Sprawne omięcie barier pozwala na lepsze komunikowanie się, tworzenie nowych sprawniejszych układów sieciowych, a tym samym efektywniejsze gospodarowanie zasobami.

Współczesne postrzeganie zmian odchodzi od pojedynczego zdarzenia na rzecz kompleksu zjawisk i zdarzeń tworzących nowe wzorce i technologie. Procesy zmian (głównie postrzeganych jako innowacje) przebiegają w

zakresie wiedzy (szczególnie praktycznej) i jest możliwe głównie przez rozbudowaną sieć infrastruktury logistycznej funkcjonującej w zmieniającym się otoczeniu.

Zmienne otoczenie, w którym funkcjonujemy, wzbudza w wielu potrzebę implementowania nowych mechanizmów osiągania stabilności, ale również przewagi względem innych. Środowisko niepewności i zwiększające się obszary ryzyka stają się klasyczną cechą aktywności na rynku, a brak możliwości eliminacji niepewności zmusza do zaakceptowania nowej sytuacji i podejmowania prób implementacji niepewności do

dziej złożony proces. Niemniej jednak, dzięki efektywności każda organizacja potrafi dostosować się w krótkim czasie do zmian pojawiających się w jego otoczeniu, a zapotrzebowanie na zdolność do ciągłego zmieniania się organizacji jest wynikiem ewolucji paradygmatu zarządzania, która nawiązuje do przeobrażeń dokonujących się w mikro i makro otoczeniu.

Wymóg elastyczności wynika głównie z częstotliwości i zakresu dokonywania zmian poszczególnych elementów otoczenia rynkowego lub otoczenia organizacji. Wynika również z zakresu posiadanych zasobów, stosowanych procedur, określo-

jąką była zmiana miejsca pracy wielu pracowników Akademii. Kluczowe w ocenie reagowania na powstałe zdarzenie były słowa JM Rektora, która jasno i stanowczo deklarowała - *działamy nadal i nic się nie zmienia*. Wszystkie projekty, inwestycje, rozwój naukowy, programy, dydaktyka i inne będą realizowane. Spłonęły dwa budynki z trzynastu, jakie widnieją w zasobach Uczelni. Jej władze, kadra administracyjna oraz kadra naukowa i naukowo-dydaktyczna Wydziału Humanistycznego i Wydziału Nauk o Zdrowiu została przeniesiona do kampusu przy ul. Chopina. Pracownicy Wydziału Eko-

będzie Dzień Logistyki, który przybliży uczniom szkół średnich specyfikę działalności logistycznej wraz z poznawaniem otoczenia okołobiznesowego w Gorzowie Wielkopolskim, ale również umożliwi debaty i ustalanie kierunków dla naukowców, dalszej działalności logistycznej skierowanej na rozwój regionu lubuskiego.

To bardzo motywujące i budujące, widzieć działania pracowników, ich aktywność i otwartość na pojawiające się zmiany, efektywność i antykruchłość Uczelni wobec wyzwań, przed którymi obecnie stoi.

**DR MARCIN CYWIŃSKI**  
Kierownik Zakładu Logistyki

# Wnętrze zyskało nowy wygląd

Każda ceremonia pogrzebowa jest trudną uroczystością, dlatego wymaga nie tylko odpowiedniego zachowania uczestników, ale również otoczenia, w którym ma ona miejsce.

Na gorzowskim cmentarzu komunalnym od 1974 roku głównym miejscem ceremonii jest kaplica miejska, która jest znana zapewne wszystkim mieszkańcom. W ciągu minionych już 50 lat obiekt przeszedł wiele mniejszych i większych remontów. Ostatni miał miejsce niedawno, bo na przełomie kwietnia i maja, a sama kaplica była wyłączona z użytku przez dwa tygodnie. Kiedy dzisiaj się do niej wchodzi trzeba przyznać, że robi bardzo pozytywne wrażenie.

## Jest jaśniej i cieplej

- Kiedy przejmowaliśmy w 2018 roku zarządzanie nad nekropolią kaplica została odmalowana oraz przystosowana do organizacji ceremonii pogrzebowych. W tym czasie została wyposażona w ołtarz, mównicę, nowy katedrał - mówi **Karolina Rzepecka**, prezes Inneko SPZ. - Po niespełna sześciu latach zrealizowaliśmy kolejny etap inwestycji. Nie tylko z tego powodu, że kaplica wymagała już odświeżenia, ale chcieliśmy przede wszystkim ocieplić obiekt poprzez położenie styropianu i wełny mineralnej na ścianie zewnętrznej - tłumaczy.

Jak mówi dalej pani prezes, dotychczasowa konstrukcja zewnętrznej prawej ściany nie pozwalała na skuteczne ogrzanie pomieszczenia. Z pozostałymi ścianami nie było tego problemu. Do lewej i tylnej ściany kaplicy przyłączone są bowiem inne budynki. Z jednej strony są to biura cmentarza, z drugiej pomieszczenia gospodarcze. Dlatego te ściany nie wymagały dodatkowego ocieplenia.

- Inny problem z omawianą ścianą był taki, że miała ona zamontowane pojedyncze szyby i w okresie zimowym dogrzanie kaplicy było nieekonomiczne i nieekologiczne



- Chcemy, żeby odwiedzający groby mieli odpowiedni komfort w dojściu do nich - mówi **Karolina Rzepecka**, prezes Inneko SPZ

ne - kontynuuje prezes K. Rzepecka. - Dlatego zmieniliśmy przy okazji remontu stolarkę okienną. Zamontowaliśmy trzywarstwowe okna. Te wszystkie nasze działania miały na celu z jednej strony zmniejszenie zużycia opału i zarazem kosztów, z drugiej zwiększenie komfortu uczestników ceremonii pogrzebowych oraz lepsze doświetlenie środka kaplicy. Wnętrze zyskało zupełnie nowy wygląd, dużo nowocześniejszy - podkreśla.

Ze względu na usytuowanie kaplicy wśród drzew nawet w środku lata bywa w niej chłodno, choć w tym przypadku to działa na korzyść, ponieważ przy upalnych dniach tak naprawdę nie trzeba zbyt często uruchamiać klimatyzacji. Natomiast w miesiącach zimowych skuteczne ogrzanie pomieszczenia wymagało uruchomienia kilku źródeł ciepła.

- To nie koniec zmian. W nadchodzącym sezonie grzewczym zrezygnujemy z ogrzewania pomieszczeń

ekogroszkiem, przejdziemy na pellet drzewny, co będzie kolejną zmianą na korzyść środowiska - zaznacza pani prezes.

## W przygotowaniu kolejne prace

1 września minie sześć lat od chwili przejęcia administrowania cmentarzem przez miejską spółkę Inneko, a właściwie spółkę-córkę Inneko SPZ. Prezes Karolina Rzepecka przyznaje, że czas wyjątkowo szybko leci, ale w tym okresie udało się już zrealizować wiele z wcześniej przyjętych planów.

- Główne nasze działania remontowo-inwestycyjne są realizowane w porozumieniu z Wydziałem Gospodarki Komunalnej i Transportu Publicznego Urzędu Miasta i są nakierowane na stałą poprawę infrastruktury cmentarnej. W największym stopniu dotyczy remontów istniejących alejek, łatania dziur czy też innych zadań: montażu monitoringu wizyjnego w określonych punktach, budowy ossuarium, wymiany źródeł oświetlenia

stosować sprzęt i operatorów do nowego sposobu odbioru śmieci oraz wypracować inną częstotliwość opróżniania pojemników.

- Wcześniej boksy służyły dla wszystkich frakcji, przez to były dużo pojemniejsze i odbiór odpadów mógł odbywać się rzadziej. Teraz, kiedy mamy podział na pięć frakcji ten odbiór jest częstszy - tłumaczy.

Nie zawsze do segregacji dostosowują się sprzątający groby. Zwłaszcza w okresach dużego natężenia, czyli przed różnymi świętami. Nie tylko tym najważniejszym 1 listopada.

- Z tą naszą segregacją jest jak na co dzień w domach. Jedni zwracają na to uwagę, drudzy mniej, szczególnie kiedy wszystkim się śpieszy. Obsługa cmentarza dosegregowuje frakcje, na tyle na ile może, ale stale prosimy o to, żeby jednak zwracać uwagę, do jakiego pojemnika co wrzucamy - dodaje.

## Prośba o zwrot

Kolejną nowością, jaka pojawiła się w ostatnich latach było ustawienie narzędzi do prac porządkowych. Dzisiaj, obok kilku dużych stanowisk, jest już 20 małych punktów, większość w miejscach gro-

madzenia odpadów, na których znajdują się głównie grabki. Są one sukcesywnie uzupełniane, ale pewnym problemem jest to, że nie wszyscy korzystający z nich odnoszą potem na wyznaczone miejsce.

- Później znajdujemy je przy grobach lub gdzieś porzucone w krzakach, tujach. Dlatego zawsze prosimy, żeby biorąc narzędzia do pielęgnacji grobów i terenu wokół, odnieść narzędzia na swoje miejsce, żeby mogły skorzystać z nich następne osoby - namawia.

## Najbliższe plany

W tym roku planowane są dalsze prace przy uzupełnianiu ubytków w alejkach cmentarnych i kładzeniu nowych.

- W starej części cmentarza od strony Chwałęcic mamy kilka miejsc, w których brakuje takich alejek, brakuje nawet dobrze utwardzonych ścieżek. Przygotowujemy się do położenia nawierzchni z kostki w kolejnych wytypowanych miejscach, żeby tamta część cmentarza wyglądała spójnie z pozostałą. Chcemy, żeby odwiedzający groby swoich najbliższych też mieli odpowiedni komfort w dojściu do nich - kończy Karolina Rzepecka.

ROBERT BOROWY



Trzeba docenić, że nowy wygląd kaplicy robi pozytywne wrażenie

Na górze przypomnienie wyglądu ściany okiennej, na dole obecny stan

# To taki nasz gorzów

Z Martą Bejnar-Bejnarowicz, architektem miejskim, rozmawia Maja Szanter

## - Schody Donikąd.

- Na schody chciałabym wypracować rozwiązanie pozwalające pogodzić tych, którzy chcą, żeby zostały i tych, którzy chcą, żeby powstało tam coś nowego. Nie mam jeszcze pełnych danych. Wystąpiłam do urzędu o wszystkie ekspertyzy, jakie były robione. Z tego, co udało mi się ustalić, problematyczny jest nie tylko stan techniczny schodów, ale i obsuwanie się skarpy. Na razie nie wiem, jakie są techniczne możliwości, ale wzmocnienie fundamentów pod schody to prace, których potem kompletnie nie widać, a kosztują ogromne pieniądze. Dodatkowo potrzebne będą miliony na remont samych schodów.

## - Zostawiamy czy likwidujemy?

- Musimy pogodzić stare i nowe, przeszłość i przyszłość. Chciałabym, żeby schody jako schody zostały. Natomiast na pewno trzeba by było całe otoczenie ucywilizować, mówię także o zieleni, która powinna tam zostać. Kiedy schody powstały, było tam pusto. Widziałabym przestrzeń ze schodami, związaną z życiem kulturalnym Gorzowa. Niekoniecznie chodzi o stawianie czegoś na górze, bo technicznie byłoby to kosztowne, poza tym lepiej skarpy dodatkowo nie obciążać, ale upatruję szansę w sąsiedztwie MagetOffOnu. To klub o ogólnopolskiej renomie, porównywalnej do Jazz Clubu Pod Filarami. Funkcjonalnie i architektonicznie tak to widzę. Muszę jednak skompletować wszystkie dokumenty i dane, także wyniki poprzednich konkursów - wtedy będę mogła rekomendować konkretne rozwiązania.

## - W jakiej perspektywie czasowej? Schody są nieczynne od 21 lat.

- Jestem umówiona z prezydentem, że dostarczę mu wszystkich danych do podjęcia decyzji, ale ta będzie należała do niego.

- Od czerwca formalnie stanowisko architekta jest samodzielne. Tyle że w urzędzie miasta trudno mówić o niezależności i samodzielności. Pani zapewnia, że będzie niezależna. Wierzy pani w tę niezależność? Będzie pani umiała być stanowcza, gdy nie pomoże przekonywanie?



Marta Bejnar-Bejnarowicz 1 czerwca przejęła obowiązki miejskiego architekta w Urzędzie Miasta

- Nie mam w planach zmuszać prezydenta do czegośkolwiek. Jesteśmy umówieni, że będę przekazywać mu wiedzę ekspercką i opiniować rozwiązania. Prezydent jest bytem niezależnym. Otrzymał od mieszkańców mandat do samodzielnego sprawowania władzy. Jeżeli prezydent mnie zaprasza na to stanowisko, to ja widzę jego wewnętrzną potrzebę posiadania doradcy czy eksperta. Kogoś, kto naprowadzi w tematach architektonicznych, budowlanych, urbanistycznych, pokaże drogę, której on sam mógłby nie wydedukować. Tak jesteśmy umówieni, że ja będę dostarczać wiedzę, na podstawie której będzie mógł podjąć decyzję, mam nadzieję, że w sposób odpowiedni.

- Jak widzi pani współpracę z miejskim konserwatorem zabytków, który z jednej strony jest ograniczony przepisami, z drugiej ma oczekiwania mieszkańców? Szytwe trzymanie się przepisów bardzo podraża koszty remontów i skutkuje w Gorzowie tym, że wiele kamienic nie jest remontowanych, bo wspólnot na to nie stać. Kamienice się sypią. Dlaczego w Gorzowie jest tak trudno wypracować kompromisy?

- Widocznie nie pracowała pani z konserwatorem na przykład w Łodzi...

- Nie, ale pracując swego czasu w magistracie byłam, między innymi z prezydentem Szymankiewiczem i pracownikami wydziału urbanistyki i architektury, na wycieczce studyjnej w Łodzi. To, co zrobili z ulicą Piotrkowską, robi wrażenie.

- Wszystko pięknie wygląda, dopóki nie wchodzi się tam jako projektant. W Gorzowie mamy naprawdę bardzo uczciwą politykę względem zabytków. Nie możemy oczywiście dopuścić, aby kamienice się sy-

pały, ale musimy mieć świadomość, w jakich okolicznościach działa konserwator zabytków. On ma jedną misję - chronić zabytki. Chronić tkanę, która ma wartość ze względów historycznych. Od konserwatora zabytków zależy, na ile radykalnie lub liberalnie do swoich obowiązków podejdzie.

- O to właśnie pytam.

- Z aktualnym konserwatorem zarówno miejskim, jak i wojewódzkim, współpracuję zawodowo od lat. Nie mam tu absolutnie żadnych problemów. Widzę też, że z

obojgiem można wypracować kompromisy w kwestii, co musimy bezwzględnie utrzymać, a co jesteśmy w stanie odpuścić, na przykład ze względu na niedużą wartość historyczną danego obiektu lub konieczność dostosowania do nowej funkcji.

- Z moich rozmów z mieszkańcami wynika, że konserwator jest jednak dość radykalny.

- Jeżeli chodzi o konserwację zabytków, na przykład w zakresie elewacji, technologii renowacji elewacji jest niewiele. Nie można wpro-

się nie pogorszył, ale też byśmy nie zaprzepaścili historycznej wartości budynku. Każdą sprawę rozpatruje się indywidualnie. Ze swojej strony mogę zadeklarować, że jestem do dyspozycji zarówno miejskiego, jak i wojewódzkiego konserwatora zabytków w każdej sprawie.

- Problem jest choćby w balkonach kamienic. Zamiał ciężkich i obudowanych, mieszkańcy chcą użytecznych, dających światło. I napotykają na opór urzędniczy...

- Dla architekta priorytetem jest stan techniczny budynku. Jeżeli nie chcemy, aby balkony spadały, to być może konieczne będzie ich odciążenie. Ale konserwator zabytków ma swoje priorytety - jego celem jest ochrona tkanki historycznej, zabytkowej. Będziemy się starały znaleźć rozwiązania, które pozwolą zachować charakter zabytku i jednocześnie poprawić jego stan techniczny.

- W pierwszej wypowiedzi po przyjęciu stanowiska architekta powiedziała pani, że chce, aby „miasto weszło na takie tory rozwoju, jakimi podążają miasta liderzy. Aby Gorzów był miastem kompaktowym, estetycznym, czystym, zaplanowanym przestrzennie, godząc w poszanowanie historii”. Jakimi narzędziami chce

pani to osiągnąć? Chcieć to nie zawsze móc...

- Będę brała udział w Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Archetktonicznej, która opiniuje plany miejscowe, które z kolei są wytyczną, jak miasto ma się rozwijać. Często plany są sporządzane dla terenów niezabudowanych, a bywają też inwestycje w centrum miasta, które są robione na warunkach zabudowy, kiedy nie ma planu miejscowego. Mamy także narzędzia planistyczne jak miejscowy plan rewitalizacji - to nie jest program rewitalizacji, tylko dokument określający między innymi zasady zagospodarowania przestrzeni publicznych, funkcje lokali czy cechy elewacji budynków.

- Centrum Gorzowa chyba to narzędzie ominęło...

- W Gorzowie nie ma jeszcze takiego miejscowego planu rewitalizacji, a przydałby się choćby w śródmieściu - w otoczeniu katedry. To jest miejsce bardzo szczególne, istotne dla naszej miejscowości. W planie możemy wskazać, gdzie i jakie funkcje powinny się znaleźć, aby centrum miasta żyło, miało ciekawą ofertę, było bezpieczne, przyjazne i atrakcyjne także dla dzieci i osób z niepełnosprawnościami. Ponadto, aby przestrzeń była estetyczna, czysta i przyjemna dla oka, mamy narzędzie w postaci uchwały krajoobrazowej. To trudna materia, bo z reklam żyją firmy reklamowe, jak i wspólnoty udostępniające swoje elewacje, ale presja mieszkańców na uporządkowanie przestrzeni i zakończenie, jak to mówią „banerozy”, jest ogromna. Słyszę o tym zawsze, gdy poruszam temat centrum. Wyjścia są dwa: albo wyrzucimy wszystkie reklamy do kosza, albo się umówimy na cywilizowaną, spójną estetykę miasta. Reklama nie musi być formie billboardu, może być w postaci muralu. Nie musi być czerwona, może być w kolorach sepii. Musimy pogodzić interesy różnych grup z interesem publicznym, jakim jest estetyka. Na korzyść czystej i uporządkowanej przestrzeni działa fakt, że w dobie szukania informacji i opinii o danej firmie w internecie, reklama wizualna odchodzi już do lamusa. Jej skuteczność sukcesywnie spada.

- Ustawa krajoobrazowa ma już prawie dziesięć lat,



# gorzowski brutalizm

miasta z niej korzystają, w Gorzowie nadal nie mamy nawet stosownej uchwały, by móc działać. Dlaczego?

- Opór jest po stronie osób i firm, które czerpią z tych reklam korzyści, ale koszty ponosimy wszyscy, bo jesteśmy zmuszeni w tej pstrakacji funkcjonować. Nie da się poruszać po mieście z zamkniętymi oczami. Ten bajzel widać na każdym kroku i coraz więcej osób jest nim poirytowanych.

**- Zrobi pani coś, żeby uchwała pojawiła się w końcu w Gorzowie?**

- Chcę zbudować w mieście akceptację dla spraw związanych z architekturą. Harmonia poprawia jakość życia. Wielu mieszkańców tego oczekuje.

**- Remonty zabetonowały nam centrum. Jak je odbetonować?**

- W mojej ocenie remont Sikorskiego to był „błąd młodości”. Pierwsza sztandarowa inwestycja, ale było zbyt mało czasu na etap koncepcyjny, projektowy. Dziś wiemy, że tak ważnych miejsc nie można planować w pośpiechu. Stale słychać głosy, że tam jest za dużo betonu. Prezydent Szymaniewicz tłumaczył, że nie jest go więcej niż było i to prawda, bo wcześniej był asfalt i chodniki. Drzew jest więcej niż było. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, żeby ten teren składał się z większych terenów biologicznie czynnych: krzewów, kompozycji traw i kwiatów - choćby tak, jak teraz, po odbetonowaniu części chodników.

**- Donice betonowe też urody centrum nie dodają...**

- Donice to jest wyjście awaryjne, bo nie można sadzić drzew w pobliżu sieci, szczególnie gazowych, których - jak się spojrzy na mapy - w centrum jest masa. Osobiście wolę drzewa w donicach niż żeby nie było ich wcale. Chociaż zieleń w mieście to nie tylko drzewa. W pasach międzyjezdni-

wych, na skwerach, dużych połaciach trawnika, na przykład na końcu torowiska przy Dowgielewiczowej i DK 22, gdzie teraz są trawniki, nie ma przeszkód, aby były krzewy. Krzewy są mniej wymagające od trawników, obniżają temperaturę, są bardzo estetyczne i dają schronienie ptakom. Tam, gdzie są krzewy, nie parkują samochody, w odróżnieniu od trawników, które często zamieniają się w darmowe miejsca do parkowania i po chwili stają się klepiskiem z kałużą. W tym zakresie chciałabym nawiązać współpracę z osobami, które zajmują się z ramienia urzędu zielenią, skwerkami, ich kompozycją i pielęgnacją.

**- Wywołała pani temat parkingów. Jaki ma pani na nie pomysł?**

- Ścisłego centrum nie rozciągniemy i zmieści się tam tyle samochodów, ile się mieści teraz. Dlatego jeśli ktoś już bezwzględnie musi przyjechać do centrum samochodem, to warto korzystać z parkingów położonych w okolicy, na przykład w filharmonii, przy ulicy Żytkowskiego czy przy bibliotece. Polityka parkingowa miasta wymusza rotację przez odpłatność parkowania, co pozwala znaleźć miejsce. Ja osobiście już kilka lat temu przesiadłam się na rower i MZK, co z całego serca polecam, bo ścieżek rowerowych jest coraz więcej, a MZK ma nowe, czyste tramwaje i autobusy. Oczywiście mam wiele uwag do siatki połączeń i częstotliwości kursowania, ale to są sprawy rozwojowe. Warto zauważyć, że po wprowadzeniu odpłatności na Nowym Mieście miejsc jest wiele, nie chodzi zatem o brak miejsc, ale o brak bezpłatnych miejsc. Kupując pojazd musimy zastanowić się, gdzie będziemy go trzymać. Mogę zapewnić, że sprawna i efektywna komunikacja miejska i rowerowa jest moim priorytetem i

dolę wszelkich starań, aby korzystanie z niej stawało się z dnia na dzień coraz wygodniejsze.

**- Wróćmy na chwilę do konkretnych obiektów. Da się uratować wygląd Galerii Młyńskiej?**

- To obiekt prywatny, który urbanistycznie odtwarza linię historycznej zabudowy. Forma architektoniczna, kolorystyka mogą być dyskusyjne, bo są intensywne, dominujące. Powiem jak każdy architekt - ja zrobiłabym inaczej. Można porozmawiać z projektantami, jakie motywy nimi kierowały podczas projektowania tego obiektu, może szersza wiedza na ten temat pozwoli spojrzeć z innej perspektywy.

**Dominanta, choć nie powinna, dominuje w tej przestrzeni, do tego ma wręcz agresywną formę, to taki nasz gorzowski brutalizm**

**- Co dalej z budynkiem kina Słońce?**

- Z informacji, jakie posiadam, budynek ma od pewnego czasu nowego właściciela. To ważne miejsce w samym centrum miasta. Architektura obiektu jest ciekawa, to budynek historyczny. Można by odtworzyć zabudowę pierzeją wzdłuż Chrobrego. Przebudowa od Jagiełły być może wiązałaby się z likwidacją „Letniej”. Nie wiem, co na to mieszkańcy...

**- Byłaby prawdopodobnie wojna.**

- Być może. Jeżeli inwestor zwróci się do miasta o ustalenie warunków zabudowy z pewnością będziemy wspólnie rozważać wszystkie scenariusze, ale tu trzeba pracować na konkretnej koncepcji, to zbyt istotne miejsce, aby pozostawić je przypadkowi. I ma tu też głos konserwator zabytków. Nowe Miasto jest objęte ochroną konserwatorską.

**- Bez względu na etap rozważań - sam budynek kina, opakowany teraz w reklamy, wygląda okropnie. Mówimy o centrum miasta.**

- To tymczasowe wyjście, które - jak wiemy - bywa najtrwalsze. Odnoszę wrażenie, że aby nie robić remontu elewacji, opakowano budynek banerami. To jeden z flagowych problemów, jakie wskazują mieszkańcy naciskający na przyjęcie uchwały krajobrazowej. W zależności od koncepcji zagospodarowania całego narożnika Chrobrego i Jagiełły, budynek kina będzie również podlegał modernizacji. Nie wiem, czy obecna funkcja będzie spełniała wymagania. Ra-

**- Ale AJP nie chce Obotryckiej. Co dalej z tym budynkiem?**

- Zapewne będziemy szukać finansowania zewnętrznego, być może również z nowej perspektywy środków z Unii Europejskiej. Bez środków zewnętrznych szanse na remont maleją, a on wymaga kompleksowego podejścia. Budynek jest pod ochroną konserwatorską, pewnych rzeczy nie da się przeskoczyć. Niemniej musimy to wyzwanie podjąć, to zbyt istotny obiekt, aby go spisać na straty.

**- Swego czasu w „Ziemi Gorzowskiej” każdy felieton naczelnego kończył się zdaniem „A Lutycką otworzyć”. Też mam swoją mantrę: A dominantę zlikwidować. Co z nią dalej zrobimy? Ani ona ładna, ani użyteczna.**

- Rozmawiałam na ten temat z wieloma osobami, w tym z architektami. Wiele osób mówi, że dominanta już jest taka „nasza”. To tak jak ze Schodami Donikąd.

**- Ale to infoglob został laureatem konkursu na koszar architektury „Makabryla” w 2007 roku...**

- Pytanie - na ile obiekt osadził się w naszej gorzowskiej tożsamości? Na ile jest nasz? Na ile to ludziom przeszkadza? Na ile jest to naszym lokalnym folklorem?

**- Głosy są podzielone.**

- Tak jak z Gorzowem Wielkopolskim. Pół na pół.

**- Tak, ale ktoś kiedyś musi podjąć decyzję, czy idziemy jakościowo w górę czy zostajemy przy bylejałości.**

- Punktem przeważającym przestrzenie w tym rejonie jest spichlerz. Po drugiej stronie ulicy Grobli mamy kolejny spichlerz, ten niewyremontowany, nad Wartą. Te obiekty powinny być uwydatnione. Galeria handlowa jest nowoczesnym budynkiem, ale elewacją nawiązuje do estakady. Jest tam także plac, który nie do końca spełnia swoją funkcję, nie

jest to miejsce przyjazne - patelnia przy ruchliwej drodze, z podziemnym przejściem, przez które strasznie wieje. Można by tę przestrzeń nieco uporządkować, przystosować do skali człowieka. Dominanta, choć nie powinna, dominuje w tej przestrzeni, do tego ma wręcz agresywną formę, to taki nasz gorzowski brutalizm. Wiemy, jaki jest jej odbiór. Budzi kontrowersje, ale jest, ma się dobrze i odnoszę wrażenie, że ma tylu zwolenników, co przeciwników.

**- Błędna teoria mówi, że o gustach się nie rozmawia. Trzeba je kształtować.**

- Tak, ale architektury nie ocenia się w kategoriach ładna - brzydka. Albo pasuje do otoczenia, dodaje wartości, jest proporcjonalna, we właściwej skali, funkcjonalna, albo nie. Możemy oczywiście podjąć decyzję o likwidacji, ale nie przyniesie to jakichś szczególnych korzyści dla miasta. Nie widziałam też tego pomysłu w planach inwestycyjnych. Osobiście pokusiłabym się, żeby obsadzić ją pnączami, żeby została zaanektowana przez naturę, wtopiła się w otoczenie, dostała drugie życie, nową twarz.

**- Mówiła pani o tym prezydentowi?**

- Tak, już w poprzedniej kadencji. Pamiętam też, że w mediach pojawił się pomysł zacierpnięty od bułgarskiego artysty Christa, który wielką płachtą opakował Reichstag, mury rzymskie, planował opakować także Łuk Triumfalny w Paryżu. Chciano dominantę owinąć czymś takim. Inni chcieli przemałować, udekorować. Najlepsze chyba byłoby jednak potraktowanie jej jako stelaża pod zieleń. Zarosłaby, stałaby się żywa, zielona, naturalna. Wyglądałoby to ciekawie i delikatniej. Przypominę o tym pomysłem prezydentowi.

**- Dziękuję za rozmowę.**

reklama

**• PUNKT LOTTO**  
**• PRASA • KSIĄŻKI**  
**• SŁODYCZE • NAPOJE**  
**• WYROBY TYTONIOWE**  
**• STARTERY TELEFONICZNE**

**KOLPORTER**  
**top-press**  
**NoVA PARK**  
**PARTER**

CODZIENNIE CZYNNE 9.00-21.00  
 NIEDZIELE HANDLOWE 10.00-20.00

# Te dane najlepiej pokazują dynamikę rozwoju

Z Krzysztofem Kielcem, prezesem Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, rozmawia Robert Borowy



Fot. Bartłomiej Korysz

**- Mam osobistą satysfakcję, iż brałem udział w pracach powołania Polskiej Strefy Inwestycji – mówi prezes Krzysztof Kielceń**

**- Za nami kolejna, coroczna biznesowa konferencja w Mierzęcinie. Jakie tematy były najczęściej poruszane wśród inwestorów?**

- W tym roku wraz z naszymi partnerami z Deloitte przedstawiliśmy bieżące zagadnienia dotyczące podatku CIT w odniesieniu do korzyści płynących w ramach Polskiej Strefy Inwestycji. Eksperti z banku Pekao przedstawili prognozy gospodarcze oraz analityczne podsumowanie obecnych trendów makroekonomicznych. Rynek pracy i jego wyzwania zdiagnozowane zostały przez specjalistów z firmy Idea HR, a możliwości rozwoju eksportu wraz z narzędziami ekspansji zaprezentowane zostały przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu. Prelekcje, dyskusje i warsztaty zorganizowaliśmy w ramach konferencji „Polska Strefa Inwestycji 2024 - Za-

chodnie Forum Gospodarcze”.

**- Jaki obraz został przedstawiony i czy są powody do optymizmu?**

- Przedstawiliśmy uwarunkowania ekonomiczne w zakresie interesującym naszych inwestorów wraz z danymi, które jednoznacznie świadczą o proroczym kursie. W ubiegłym roku Kostrzyńsko-Słubicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A. wydała aż 42 decyzje o wsparciu, co odzwierciedlało zobowiązania inwestorów do zainwestowania ponad 2 miliardów złotych na obszarze przez nas zarządzanym, który jest największy spośród wszystkich stref w Polsce. Prognozy makroekonomiczne są korzystne, widoczna jest stabilizacja, co niewątpliwie ma pozytywny wpływ na skłonność do inwestowania. Rynek pracy jest ciągle wyzwaniem, choć nasi

partnerzy mają możliwości, by wyjść naprzeciw oczekiwaniom podmiotów gospodarczych. W ubiegłym roku z mojej inicjatywy powstało biuro Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu w Gorzowie, które działa bardzo intensywnie i jego oferta narzędzi i możliwości rozwoju eksportu spotkała się z dużym zainteresowaniem inwestorów.

**- Jak wygląda sytuacja w Polskiej Strefie Inwestycji? Czy w 2024 roku czekać na nas będą kolejne projekty?**

- W bieżącym roku mamy kontynuację dynamiki zeszłorocznej, wydaliśmy już kilkanaście decyzji o wsparciu, co zwiastuje kolejne bardzo dobre wyniki. Polska Strefa Inwestycji jest bardzo dobrym narzędziem wsparcia dla wszystkich przedsiębiorców planujących inwestycje. Najlepiej zobrazują to dane dotyczące Kostrzyńsko-



Fot. Bartłomiej Korysz

**Zainteresowanie tegoroczną konferencją w Mierzęcinie było bardzo duże**

Słubickiej SSE. W latach 1999-2016, w ramach ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, inwestorzy zadeklarowali w naszej Strefie inwestycję na poziomie 7 miliardów złotych, natomiast w latach 2016-2024 poziom ten wyniósł niespełna 17 miliardów złotych, co najlepiej pokazuje dynamikę rozwoju. Oczywiście przełożyło się to na wyniki finansowe Kostrzyńsko-Słubickiej SSE, które w latach 1999-2016 wyniosły łącznie niespełna 75 milionów złotych, a w latach 2016-2024 były na poziomie ponad 120 milionów złotych. Te dane najlepiej odzwierciedlają rozwój spółki w ostatnich latach w ramach Polskiej Strefy Inwestycji, która zastąpiła dawne specjalne strefy ekonomiczne. Mam bardzo dużą osobistą satysfakcję, iż brałem udział w pracach powołania Polskiej Strefy Inwestycji. Obecnie po-

siadamy ofertę dla każdego przedsiębiorcy oraz dla rozwoju sektora usług i B + R. Każdy podmiot działający nawet w skali mikro może i powinien skonsultować z nami swoje plany rozwojowe, ponieważ ma szansę na wsparcie. Działamy nieograniczenie terytorialnie, to przedsiębiorca decyduje, gdzie powstanie nowa inwestycja.

**- Jak wygląda obecnie sytuacja w Gorzowie?**

- Byliśmy inicjatorem stworzenia bardzo konkurencyjnej oferty inwestycyjnej w Gorzowie. Od 2017 roku spotkałem się w tej sprawie wielokrotnie, najpierw z ówczesnymi ministrami rolnictwa oraz ministrami rozwoju, a następnie po zakupie przez Kostrzyńsko-Słubicką SSE terenu o powierzchni 100 ha przy ulicy Mironickiej brałem udział w tworzeniu programu rządowego dla inwestycji strategicz-

nych. Udało mi się przekonać decydentów do przekazania 250 milionów na rozwój tego obszaru i miasta Gorzowa, dzięki czemu powstanie północna obwodnica miasta i infrastruktura umożliwiająca przyjęcie nowych inwestorów. Ten obszar był już wielokrotnie badany przez globalne podmioty gospodarcze szukające lokalizacji pod nowe projekty. To oddaje potencjał tego miejsca.

**- A chętni są?**

- Kilkanaście dni temu podpisaliśmy porozumienie z kolejnym zainteresowanym podmiotem. Oferta inwestycyjna Gorzowa wyróżnia się pod wieloma względami i jest w paśmie zachodniej Polski najatrakcyjniejsza dla dużych inwestorów i nie mam wątpliwości, iż kolejni inwestorzy pojawią się niedługo. Celujemy w ambitne projekty, bo są ku temu podstawy.

**- Dziękuję za rozmowę.**

r e k l a m a



## WSPARCIE NA ROZWÓJ FIRM

### OD 1 STYCZNIA 2023

ŁATWIEJSZY DOSTĘP DO ZWOLNIEŃ PODATKOWYCH  
DLA MIKRO I MAŁYCH PRZEDSIĘBIORSTW.

Zapytaj o szczegóły. Darmowa informacja:

[marketing@kssse.pl](mailto:marketing@kssse.pl)

095 721 98 00

[www.kssse.pl](http://www.kssse.pl)



# Przez Gorzów przeleciał rajski ptak

W czasach polskiego Dzikiego Zachodu na nowe ziemie, które trafiły się Polsce zaglądali ciekawi ludzie. Tak też było i z Gorzowem. Takim rajskim ptakiem była Mary Didur-Zaluska.



Mary Didur-Zaluska w swojej przedwojennej posiadłości pod Iwoniczem

Wiadomo, że była więziona w Ravensbrück. Wiadomo, że podczas występu ktoś postrzelił ją w nogę. Wiadomo, że była córką legendy polskiej wokalistyki - **Adama Didura** - bas. No i wiadomo, że na krótko zawitała do miasta nad Wartą, które właśnie stało się polskie. Po prostu **Mary Didur-Zaluska**.

## Krótko, ale z przypupem

Tak właściwie nie bardzo wiadomo, jak długo Mary Didur-Zaluska była w Gorzowie. Kilka tygodni? Kilka miesięcy? Rok? Półtora? Maksymalnie półtora roku, choć to też jest wątpliwe. Choć była tu krótko, to dość mocno zaznaczyła się jej obecność. I choć wówczas była to mocna obecność, dziś zaledwie nieliczni, bodaj tylko regionaliści o tej obecności pamiętają.

Co wiadomo na pewno? Na pewno wiadomo, że trafiła tu z Ravensbrück, w którym siedziała jako więźniarka. Ale czy przyjechała tu

transportem, który miasto Gorzów wysłało do obozu, aby zabrać ciężko chore kobiety i mężczyzn na rekonescencję, czy też może sama przyjechała - tego na pewno dziś nikt nie stwierdzi.

Wiadomo, że zaangażowała się w samorząd artystyczny. Bowiem 22 października minie dokładnie 79 lat od chwili, gdy powstał Związek Zawodowy Pracowników Sztuki.

**Irena Zielińska** - sekretarz, **Irena Zielińska** (1915-2001) - skarbnik, **Mary Didur-Zaluska** (1905-1979) i **Edward Krzymowski** - członek zarządu; był to czwarty związek zawodowy w mieście, pierwsza reprezentacja artystów.

No i wiadomo, że na pewno występowała w różnych miejscach w mieście. Warto przytoczyć taką oto notatkę: „Głos Wielkopolski” z 25 lip-

- Do związku tego należą wszyscy malarze-plastycy, artyści dramatyczni oraz muzycy - pisała „Ziemia Lubuska”. W skład tymczasowego zarządu weszli: **Romediusz Juszowski** - przewodniczący, **Alfred Ku-**

ca 1945 r. „Dyrektorowi Teatru w Gorzowie (Adamowi Raczkowskiemu) udało się znaleźć zbiór nut, zawierających najświetniejsze symfonie wielkich mistrzów muzyki operetkowej i opery, łącznie z mało znaną u nas

partyturą «Quo Vadis» - Nowowiejskiego”.

## Zasługuje na wspomnienie

Jak podaje **Zofia Nowakowska** - wieloletnia szefowa gorzowskich pionierów - wraz z nim przybyły do Gorzowa dwie tancerki-solistki: **Urszula Wojtkowiak** (późniejsza jego żona) i **Bożena Puchalska**. Cała ta czwórka, do których dołączyła **Maria Didur-Zaluska**, występowała ze swoim programem na terenie miasta. Drugi zespół artystów w osobach: **Irena Zielińska** - konferansjerka, **Remigiusz Juszkiwicz** - akompaniator i także **Maria Didur-Zaluska** koncertowała dwa razy w tygodniu w kawiarni „Polonia”. Choć praca kulturalna wspomnianych zespołów była krótka (do września 1945 r.) i mało znana obecnemu społeczeństwu Gorzowa, to jednak ze względu na warunki i intensywność w jakich była wykonywana - zasługuje na wspomnienie. **Maria Didur-Zaluska** po jednym z takich koncertów została postrzelona w nogę i z tego powodu do końca życia miała ją sztywną.

Jak widać, kolorowy ptak dość zaznaczył swoją obecność w polskim Gorzowie.

**Egzotyczne korzenie, artystyczna rodzina**

Mary, właściwie **Maria Didur**, po mężu **hrabina Zaluska**, urodziła się 27 kwietnia 1905 roku w Mediolanie. Była córką **Adama Didura** i meksykańskiej śpiewaczki **Angeli Aranda-Arellano**, siostrą śpiewaczek: **Ewy Didur** i **Olgi Didur-Wiktorowej**.

Szkolę ukończyła w Nowym Jorku. Głos kształciła we Włoszech. Debiutowała

prawdopodobnie w sierpniu 1923 w Krakowie. Występowała na różnych scenach - Lwów, Kraków, Warszawa, Poznań. Były to sceny operowe, operetkowe, ale i wodewilowe teatryki.

Talent odziedziczyła po rodzicach, a temperament po matce, która nie dość, że utalentowana, to jeszcze przy tym chorobliwie zazdrosna o swego znanego męża. Sama **Mary** o swego hrabiego aż tak zazdrosna nie była, ale i nie pozwalała mu na romanse za swoimi plecami.

## Późniejsze losy

Pod koniec 1945 roku **Mary** już pracowała w poznańskiej Operze. Śpiewała większe role operetkowe, takie jak: **Rozalinda** z „Ze-

msty nietoperza”, ale potem i pomniejsze role. Długo utrzymywała się na scenie dzięki artystycznemu temperamentowi i wdziękowi scenicznemu, zgrabnej figurze i długo zachowywanej, egzotycznej urodzie. W Poznaniu obchodziła także jubileusz 40-lecia pracy artystycznej. Wystąpiła wtedy w roli **Pani Higgins** w „My Fair Lady” i był to jej ostatni, pożegnalny występ. Potem mieszkała na Wybrzeżu, a w ostatnich latach życia na Śląsku.

Zmarła 21 maja 1979 roku w Katowicach. Niedawno minęło więc 45 lat od jej śmierci. Szkoda, że w Gorzowie nie ma żadnego znaku pamięci o tym kolorowym ptaku.

RENATA OCHWAT



Mary Didur-Zaluska w 1937 roku

promocja



R E K L A M A

w gazecie i na portalu

[www.echogorzowa.pl](http://www.echogorzowa.pl)

---

tel. : +48 724 55 55 49

e-mail: [reklama@echogorzowa.pl](mailto:reklama@echogorzowa.pl)

# Podstawą zielonej rewolucji musi być rozwój gospodarki

Rolnicy przyczynę pogarszających się warunków życia i pracy widzą w Europejskim Zielonym Ładzie. Na ekomodernizację w rolnictwie Polska będzie musiała przeznaczyć aż 2,9% swojego PKB, Niemcy tylko 0,4%, a Holandia jedynie 0,3%. Dlaczego?

Ponieważ Polska posiada dużą powierzchnię upraw rolnych i ma najwięcej do zrobienia w zakresie rolnictwa ekologicznego. Podwyżki cen i opłat za prąd i gaz od lipca br. dotkną co najmniej 3,5 miliona osób. Ten jednorazowy bon energetyczny 300 do 600 zł jednorazowo na osobę w zależności od dochodu niewiele biednym pomoże. Niezadowoleni rolnicy będą musieli wymienić swoje ciągniki spalinowe, najczęściej kupione na kredyt, na niskoemisyjne i droższe elektryki. W programie „Fit for 90” czytamy: „Zwierzęta gospodarskie odpowiadają za znaczną część emisji CO2 z rolnictwa. Aby ograniczyć te emisje, producenci muszą zmniejszyć swoje stada, a konsumenci muszą jeść mniej mięsa”. Do tego dojdą koszty termorenowacji budynków mieszkalnych na wsi. Ponadto nasze produkty rolne są wypierane przez tanie i gorsze produkty z Ukrainy. **Szykuje się kryzys finansowy polskich rolników, a może i bankructwo.**

Zapowiadane są już nowe podatki na rzecz , bo Unii Europejskiej, której w budżecie do końca 2030 r. brakuje ok. 2 bilionów euro, by wykonać plan Zielonego Ładu. W imię tej „zielonej ideologii”, bez względu na koszty, wszystko ma być ekologicznie. W europejskiej gospodarce bez emisji CO2 ma być transport towarowy i osobowy, żegluga rzeczna i morska, pociągi i samoloty, budownictwo, przemysł, a nawet huty i rolnictwo, ale przede wszystkim domy mieszkalne oraz obiekty użyteczności publicznej. Zanim osiągniemy ten stan dekarbonizacji, to firmy z wymienionych sektorów, by móc jeszcze funkcjonować, będą musiały kupować uprawnienia do emisji CO2. Jest to rodzaj podatku, który już teraz przekłada się na koszty produkcji i na ceny. Od 2027 r. UE obciąży nas kosztami emisji CO2, które doliczy do biletów lotniczych i w cenie paliwa samochodów spalinowych. Niebawem dopłacimy jeszcze około 2 złote do litra paliwa. Zapowiada się za dwa lata podatek od zakupu i posiadania samochodu, który może

będzie zależny od jego wagi lub objętości. Szczęście będą mieć te osoby, które zdążą się przesiąść na droższe elektryki.

Podatek dekarbonizacyjny zostanie też doliczony do ceny dostarczonego ciepła do mieszkań podłączonych do sieci ciepłowniczej. **Największym jednak problemem, już w 2027 r., będzie „podatek” od CO2, który zapłacą właściciele domów ogrzewanych węglem, gazem ziemnym, olejem opalowym i LPG (gaz w butlach).** Właściciel każdego budynku mieszkalnego oraz obiektu użytkowego będzie musiał mieć świadectwo charakterystyki energetycznej, z którego będzie wynikał poziom parametrów termomodernizacji budynku. Bez tego dokumentu nie będzie można sprzedać ani kupić mieszkania czy obiektu użytkowego. Dokument ten warto jednak będzie mieć, bo wskaże on nam stan efektywności energetycznej nieruchomości, co z kolei pozwoli na określenie koniecznych modernizacji i obniżenia kosztów zużycia energii, aby uniknąć płacenia „podatku” w związku z brakiem termomodernizacji budynku. Żeby nie płacić tego „podatku”, to właściciel musiałby wykonać ocieplenie ścian i dachów, wymienić wszystkie okna na trzyszybowe i drzwi, usprawnić systemy wentylacji, zlikwidować dotychczasowe piece i w ich miejsce zainstalować ekologiczne bezemisyjne. **Unijna dyrektywa budyn-**



**Augustyn Wiernicki, absolwent Akademii Rolniczej i Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, od 1982 przedsiębiorca i właściciel znanej firmy w Gorzowie Wlkp., były radny, doradca wojewody w latach 2000-2001, społecznik, od 1992 r. prezes i założyciel Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna. Prezes Zespołu Koordynacyjnego Związków i Stowarzyszeń Dzieci Wojny w Polsce (z siedzibą w Gorzowie Wlkp.). Członek Zespołu Organizacyjnego Narodowego Kongresu Trzeźwości.**

nym... Co wtedy właściciele zrobią ze swoimi budynkami? Chyba pozostanie im wyprzedaż własności.

Odważni klimatolodzy już otwartym tekstem mówią i wyliczają, że ocieplenie się klimatu nie zależy od wzrostu CO2. Na Unię Europejską przypada tylko ok. 7% światowych emisji CO2 i tak radykalna polityka klimatyczna w UE niewiele da. Wbrew tym klimatologom Komisja Europejska zaproponowała jeszcze radykalniejszy cel klimatyczny: już

są ogromne, a do końca 2030 r. mogą osiągnąć 1,2 biliona euro, a w latach 2031-2050 przekroczą 1,5 biliona euro. Naukowcy nie dają pewności, że te ogromne nakłady wywołają obniżenie efektu cieplarnianego i że przyniosą Europie rozwój i wzrost zamożności. SzeF Narodowego Banku Belgii Pierre Wunsch powiedział w Parlamencie Europejskim, że „transformacja nie uczyni wszystkich bogatszymi”. Zaapelował przy tym, by politycy nie wmawiali ludziom, że zielona gospodarka niesie same korzyści. Bogaci będą jeszcze bogatsi, a ci biedni staną się jeszcze biedniejsi.

**Jak więc pokonać ten Zielony Ład?** Po prostu, społeczeństwo musi być znacznie bogatsze, a to zależy od rozwoju gospodarczego, szczególnie w państwach Wschodniej Europy. A tu w Polsce powstaje jakiś opór i próba wstrzymania wielkich inwestycji, których realizacja mogłaby być kołem zamachowym rozwoju gospodarczego i dobrobytu Polaków. W tej sytuacji nie wolno wstrzymać inwestycji np. przemysłu zbrojeniowego, bo one wzmacniają naszą obronność, ale także spowo-

dują, że zarobimy na sprzedaży broni. Należy rozwijać nasze koncerny, takie jak Orlen, Polska Miedź czy stocznie i porty bo to „rodowe srebra”. Błędem byłaby rezygnacja z Centralnego Portu Komunikacyjnego, bo jego budowa wprowadzi nas w obszar światowego transportu lotniczego, a przy tym w system kolei szybkich prędkości i pobudzi rozwój. Rozbudowy transportu rzeczno, portów, stoczni i elektrowni atomowych też nie wolno zaniechać, ani opóźniać, bo to warunek wzrostu PKB.

**Rolnictwo i przetwórstwo rolno-spożywcze szczególnie musimy bronić**, bo jest wiodącą eksportową gałęzią naszej gospodarki, a dzisiaj żywność staje się bronią. To są progowe warunki polskiej racji stanu. „Po pierwsze gospodarka... głupku”- powiedział kiedyś prezydent Clinton. A tu wiele firm zaczyna wysyłać pracowników na bezrobocie, a niektóre firmy już się przenoszą z Polski do krajów, gdzie Zielonego Ładu nie ma. **Karygodne byłoby przyjęcie euro i likwidacja polskiego pieniądza oraz NBP, gdyż poziomem gospodarczym nie jesteśmy do tego przygotowani.** Gdybyśmy to zrobili, skazalibyśmy się na wegetację, zależność od bogatych Niemiec i już nie wyszlibyśmy wyżej niż średni i zależny od innych rozwój. **Joseph Stiglitz i Paul Krugman (2008), laureaci Nagrody Nobla w ekonomii, jednoznacznie nam mówią kiedy i czy w ogóle powinniśmy przyjąć euro.** Politycy opinie tych noblistów powinni poznać, byśmy nie skończyli jak Grecy, Włosi i inne kraje pozbawione własnego pieniądza. Podobnie mówi wielu wybitnych naszych naukowców. „Ci, którzy chcą nas ograbić przez Zielony Ład, nie są już w stanie podbić świata swoimi produktami, bo gdzie indziej produkuje się taniej i więcej. Poza Europą są tańsze surowce, tańsza energia i siła robocza, w związku z tym w Europie można dokonać tylko wewnętrznej restrykcji - zubożyć tych, którym w miarę się wiedzie, dokonać ich destrukcji i deprecjacji i przejąć ich majątek” - mówi prof. Witold

Modzelewski, prawnik i ekonomista, w rozmowie z Jakubem Pacanem (Tysol, 14.05.2024). Koniunktura w Polsce się pogarsza, płace relatywne spadły, a w niektórych grupach zawodowych i emerytów nawet do poziomu biedy. Liczymy na KPO, tylko że te pieniądze są kredytowe i na krótki okres. A później? **Już obecnie Zielony Ład to dramat dla ogromnej rzeszy biedniejszych właścicieli nieruchomości bo na termomodernizację i zmianę na ekologiczne źródło energii ich nie stać.** W międzyczasie Europa traci swoją pozycję gospodarczą wobec Chin i reszty świata, a Polska odczuwa to najbardziej, bo jest związana z ogarniętymi kryzysem Niemcami.

Ta polityka klimatyczna, walka z CO2, jest ideologiczną walką o panowanie bogatych krajów nad tymi, które próbują się wybić na niezależność. Niemcy i Francuzi kalkulują, że z tej polityki klimatycznej wyjdą z największymi korzyściami, a z UE zrobią swoje Stany Zjednoczone Europy. Myślę, że się przeliczą, bo jak wiemy, kto zlekceważył ekonomię na korzyść ideologii, ten musiał przegrać. Tak było z nazizmem, faszyzmem, z marksizmem i z bolszewizmem, a teraz też tak się zapowiada.

**My Polacy renowację energetyczne budynków będziemy robić i o ekologię dbać będziemy, bo to społecznie i ekonomicznie uzasadnione. Podstawą tej zielonej rewolucji musi być jednak rozwój polskiej gospodarki, a nie jakaś ideologia niepoparta naukowo ani logiką ekonomii. Rolnicy i związkowcy z Solidarności mają rację. Zielony Ład trzeba zreformować albo wyrzucić do kosza i opracować nowy zielony program ochrony Ziemi. Już zaczęło się nam żyć lepiej, a tu proponuje się nam biedę i poniewierkę? Przecież my tego Zielonego Ładu w takim wydaniu i w tak krótkim czasie nie udźwigniemy, w dodatku bez zapewnienia, że po jego realizacji będzie się nam lepiej żyło.**

AUGUSTYN WIERNICKI

# Jak sąsiedzi zrobili remont, to i innych na to stać

Z Pawłem Nowackim, dyrektorem Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, rozmawia Renata Ochwat

- Panie dyrektorze, co jakiś czas informujecie, że kolejne kamienice będą remontowane. A to dlatego, że zyskaliście środki zewnętrzne. Teraz też dwie duże kamienice, jedna tutaj w centrum, druga na Zawarcu, będą kompleksowo restaurowane. To jest konsekwentny proces od wielu lat polegający na poszukiwaniu i zyskiwaniu zewnętrznych pieniędzy.

- Dokładnie tak. I w tym miejscu ogromne podziękowania dla Miasta i współpracujących z nami w ramach realizowanych programów wydziałów. Od koleżanek i kolegów z Urzędu Miasta otrzymujemy niezbędne informacje i pomoc w spełnieniu wymaganych warunków. Miasto jest właścicielem zasobu i beneficjentem środków, my odpowiadamy za montaż techniczny. Formuła sprawdza się bardzo dobrze. Przetarliśmy ścieżkę w Banku Gospodarstwa Krajowego w kontekście remontów gminnych lokali mieszkalnych, ale nie tylko. Pojawiły się nowe programy i możliwości pozyskania dofinansowania. Obecnie startujemy z pierwszymi dwoma kamienicami w ramach premii MZG - Mieszkaniowego Zasobu Gminnego, gdzie pozyskaliśmy wsparcie na poziomie 60 proc. kosztów kwalifikowalnych. Jesteśmy w trakcie postępowania przetargowe-



Przetarliśmy ścieżkę w Banku Gospodarstwa Krajowego w kontekście remontów gminnych lokali mieszkalnych

go i liczę, że podpiszemy umowę, które pozwolą na kompleksowe remonty substancji mieszkaniowej.

- A kolejne?

- Oczywiście, przygotowujemy się do kolejnych. Bank Gospodarstwa Krajowego rozpatruje wniosek dla budynku przy ul. Spokojnej 67-68. W przypadku pozytywnej decyzji, niezwłocznie przystąpimy do wykonania remontu. Intensywnie pracujemy i zlecamy opracowanie dokumentacji technicznej dla następnych miejskich budynków mieszkalnych. Po ich wykonaniu występujemy o uzgodnienia konserwatorskie i decyzje administracyjne. Te działania są żmudne i czasochłonne, złożenie

wniosku jest najprzyjemniejszą częścią całego procesu. Nadchodzący program, do którego mocno i intensywnie przygotowujemy się, a w zasadzie walczymy z czasem, to program TERMO nadzorowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego. W ramach tego programu będziemy składać dwa wnioski, dla budynków historycznych i dla budynków niehistorycznych. Poziom dofinansowania wynosi blisko 85 procent kosztów. Wskazaliśmy 15 obiektów mieszkalnych. W przypadku pozytywnego rozstrzygnięcia dotacja może sięgnąć 10 milionów złotych. Dla nas są to gigantyczne pieniądze. Jeśli je otrzymamy, to do 2027 ro-

ku kompleksowo wyremontujemy 15 budynków.

- Jak wygląda partycypacja w kosztach prywatnych właścicieli mieszkań?

- Tę kwestię reguluje ustawa o własności lokali. Każdy z właścicieli w danym budynku partycypuje w kosztach, jakie są ponoszone częściach wspólnych tego obiektu swoimi udziałami. Przykład: jeżeli gmina posiada 50 proc. udziału, to do każdej złotówki, którą wydajemy, dokłada połowę. Natomiast na pozostałą połowę składają się właściciele, czyli te osoby, które mają fizycznie wykupione swoje lokale.

- A jak fizyczni właściciele podchodzą do projektów remontów tego typu, o których mówimy?

- Współwłaściciele nieruchomości przede wszystkim korzystają z instrumentów finansowych dedykowanych dla wspólnot mieszkaniowych. Pojawiły się obawy o działania remontowe w okresie pandemii, a następnie wojny na Ukrainie. Wówczas wystąpiły sytuacje gospodarcze, które miały wpływ na decyzje wspólnot mieszkaniowych. Pomimo tych okoliczności właściciele zdecydowali się i ku naszemu zadowoleniu kontynuują remonty swoich budynków. Zakresy robót są różne, wynika to ze stanu technicznego obiektu i potrzeb naprawczych. Dlatego podchodzimy do każdej wspólnoty indywidualnie. Nie bez znaczenia jest również sytuacja finansowa każdego z właścicieli.

- Nie myśli pan, że działa trochę przykład? Ludzie widzą dobre przykłady po remontach, typu na przykład trzy - cztery kamienice przy ulicy Armii Polskiej, kilka przy Łokietka, kolejne przy następnych ulicach. Już po fasadzie widać, że jak coś się remontuje, to powstaje perełka.

- Przyszan, że jest to dodatkowy bodziec, który motywuje mieszkańców. Jak widzą, że sąsiedzi wyremontowali budynek, zaczynają myśleć o swoim. Podchodzą do sprawy, że oni też mogą i nie chcą być gorsi. Wówczas łatwiej o decyzje.

- Dziękuję za rozmowę.

## Wzrosło zadłużenie lokatorów

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej tłumaczy, że rosnące zadłużenie to złożony problem.

- Na koniec 2023 roku zadłużenie osiągnęło poziom ponad 82 miliony złotych - mówi **Paweł Nowacki**, dyrektor Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej.

**Półowa z tego to odsetki**

Uwzględniając okres rok do roku, nastąpił przyrost należności. Kwota długu będzie wzbudzać emocje i dyskusję, natomiast sytuacja jest bardziej złożona i wymaga dokładniejszej analizy.

- Przyjmując kryterium zadłużenia powyżej dwóch miesięcy, blisko 60 procent obecnego długu stanowią należności pozostawione na lokalach mieszkalnych „nieczynnych”, czyli odzyskanych od byłych najemców. W tej kwocie policzone są rów-

niez odsetki od nieterminowych płatności, które zgodnie z prawem zobowiązani jesteśmy naliczyć. Zaznaczam również, że zadłużenie o którym rozmawiamy objęte jest prawomocnymi nakazami zapłaty a egzekucja prowadzona jest przez komornika - wyjaśnia dyrektor ZGM.

Okazuje się jednak, że gorzowanie nie są zainteresowani zmianą swojej sytuacji życiowej i lokalowej. Program oddłużeniowy, który został skierowany do ponad 1200 rodzin, ostatecznie wzbudził zainteresowanie u niewielkiej grupy. Wniosek o oddłużenie złożono w liczbie około 250. Z tego część użytkowników, która zawarła ugody, już na początkowym etapie nie wywiązała się z

zawartych warunków i porozumienia należało rozwiązać. Rzeczywistość wskazuje, że gros osób nie jest zainteresowanych żadną pomocą i nie zamierza zmienić swojej obecnej sytuacji bytowej.

- Ci ludzie żyją na koszt państwa - podatników, otrzymują różnego rodzaju świadczenia, które nie podlegają niestety zajęciom komorniczym. Nie podejmują działań zarobkowych a jeżeli już pracują, to najczęściej w szarej strefie, na „czarno”. Można to zauważyć po dobrach materialnych, z którymi się nie kryją oraz informacjach zamieszczanych w mediach społecznościowych, jak spędzają wolny czas - mówi Paweł Nowacki.

**Bieżące zadłużenie zostało zastopowane**

Pozytywną informacją jest to, że na przestrzeni ostatnich trzech lat nie wzrosła ilość „czynnych” gospodarstw domowych w grupie zadłużonych. I to pomimo faktu, iż na przestrzeni ostatnich lat została urealniona stawka czynszowa a do tego wszyscy odnotowaliśmy bardzo duży wzrost opłat za media.

- Na koniec 2021 roku mieliśmy 1208 zadłużonych gospodarstw, a na koniec 2023 roku ta liczba wyniosła 1031 gospodarstw - przedstawia dane dyrektor.

Analizy, o których mówimy, są prowadzone pod różnymi kątami. Jedną z nich jest odwrócenie piramidy opłat, które

składają się na utrzymanie mieszkania.

- W 2021 roku czynsz stanowił ponad 61 procent wszystkich opłat, inne opłaty - za media wynosiły poniżej 39 procent. Opłaty niezależne, to zimna woda, ścieki, centralne na ogrzewanie, podgrzanie ciepłej wody, gaz czy śmieci. Koniec roku 2023 i początek bieżącego, pokazuje nam, że pomimo regularnego podnoszenia stawki bazowej czynszu, są one obecnie na poziomie 56 procent procent, natomiast media wzrosły nam do 44 procent. I to przy funkcjonujących ustawach osłonowych, które na chwilę obecną stanowią instrument pomocowy dla społeczeństwa - tłumaczy dyrektor ZGM.

ROCH



### Adresy

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej  
ul. Wełniany Rynek 3  
66-400 Gorzów Wlkp.  
tel. 95 7387 101,  
95 7387 102  
biuro@zgm.gorzow.pl  
zgm.gorzow.pl

Program Realizacji Świadczeń Wzajemnych pomaga tym, którzy nie są w stanie spłacić zaległych należności.  
Więcej na [zgm.gorzow.pl/odpracujdlug](mailto:zgm.gorzow.pl/odpracujdlug)  
tel. 95 7387 101 wew.4  
[odpracujdlug@zgm.gorzow.pl](mailto:odpracujdlug@zgm.gorzow.pl)

Zamiana Mieszkań  
ul. Wełniany Rynek 3  
tel. 95 7387 129  
bzm@zgm.gorzow.pl  
zgm.gorzow.pl/  
zamilaniamieszkania

Administracja Domów Mieszkalnych nr 1  
ul. Wyszyńskiego 38  
tel. 95 7387 242  
adm1@zgm.gorzow.pl  
zgm.gorzow.pl/adm1

Administracja Domów Mieszkalnych nr 2  
ul. Towarowa 6A  
(budynek przychodni I p.)  
tel. 95 7387 150  
adm2@zgm.gorzow.pl  
zgm.gorzow.pl/adm2

Administracja Domów Mieszkalnych nr 3  
ul. Armii Polskiej 29  
tel. 95 7387 173  
adm3@zgm.gorzow.pl  
zgm.gorzow.pl/adm3

Administracja Domów Mieszkalnych nr 4  
ul. Drzymały 10  
tel. 95 7387 194  
adm4@zgm.gorzow.pl  
zgm.gorzow.pl/adm4

Administracja Domów Mieszkalnych nr 5  
ul. Gwiaździsta 4  
tel. 95 7387 203  
adm5@zgm.gorzow.pl  
zgm.gorzow.pl/adm5



# Czym są nutrikosmetyki?

Nieuniknionym i nieodwracalnym procesem w życiu człowieka jest starzenie. W jego efekcie pojawiają się zmiany w funkcjonowaniu narządów, a najbardziej widoczny proces odbywa się w powłoce skórnej.

Starzenie powłoki skórnej może być wywołane czynnikami endogennymi (genetycznymi, hormonalnymi) oraz egzogennymi (środowiskowymi). Pojawiające się zmarszczki, przebarwienia i zmniejszenie elastyczności skóry (patrz: tabela) mogą negatywnie wpływać na komfort psychiczny wielu osób. Przewlekły i ciągły stres uwidacznia się na skórze w postaci zmarszczek, plam pigmentacyjnych, odczuwalnej suchości oraz skłonności do podrażnień. **Sen i regularne wysypianie się korzystnie oddziałuje na zwolnienie procesu starzenia skóry**, a melatonina hormon snu jako silny antyoksydant neutralizuje szkodliwe działanie wolnych rodników w skórze. Stosowane w celu niwelowania tych zmian od zewnątrz ciała są zabiegi kosmetyczne oparte o najnowsze technologicznie kosmetyki takie jak: liposomy, sfingosomy, mikrokapsułki, kompleksy molekularne. Wiele substancji biologicznie aktywnych zawartych w zaawansowanych kosmetykach stosowanych bezpośrednio na powierzchnię skóry ma ograniczoną zdolność do przenikania wewnątrz organizmu. Dlatego zgodnie z filozofią **anty aging**, można zastosować pielęgnację skóry od wewnątrz organizmu wykorzystując dietę bogatą w antyoksydanty, witaminy i składniki mineralne lub nutrikosmetyki.

Tabela

Części twarzy	Cechy charakterystyczne w procesie starzenia.
Brwi	Opadające łuki brwiowe.
Oczy	Pojawiają się tzw. „kurze łapki”, powieki opadają.
Nos	Wraz z upływem lat wydłuża się, staje się ostry, haczykowaty.
Policzki	Zanika tkanka podskórna, policzki są mniej wypełnione, opadają. Pojawiają się bruzdy nosowo-wargowe. Owal twarzy zostaje zaburzony.
Wargi	Inwolucja warg, się cieńsze i blade. Pojawiają się zmarszczki wokół ust. Kąciki ust opadają – nadając twarzy smutny wygląd.
Broda	Wydłuża się i ulega opadnięciu.
Podbródek	Skóra staje się mniej jędrna, luźna i zwiotczała.
Uszy	Wraz z wiekiem ulegają wydłużeniu oraz powiększeniu.

**Czym są nutrikosmetyki?** Fundacja do Spraw Innowacji w Medycynie wprowadziła pojęcie nutrikosmetyków w 1979 r., w USA ostatecznie zdefiniowano je w 1999 r. Produkty te są określane mianem dodatków dietetycznych, których zadaniem jest dostarczenie skoncentrowanej formy danego bioaktywnego składnika w celu poprawy stanu zdrowia, w dawkach wyższych od tych, które są dostarczane z konwencjonalną żywnością. Stanowią one 6 głównych kategorii suplementów, takich jak: aminokwasy, enzymy, prebiotyki i probiotyki, kwasy tłuszczowe, składniki roślinne oraz inne substancje. Niektóre z nutrikosmetyków są kierowane do osób zmagających się z problemem łamliwych, słabych i wypadających włosów. Inne korzystnie wpływają na stan i wzrost paznokci, a jeszcze inne wspomagają skórę, poprawiają jej elastyczność, koloryt i nawilżenie skóry. **Najczęściej stosowane preparaty zawierają:**

- ✓ witaminy: A, D, E, K, tiaminę (B1), ryboflawinę (B2), niacynę (B3), kwas pantotenowy (B5), pirydoksynę (B6), biotynę (B7), kwas foliowy (B9), kobalaminę (B12), witaminę C;
- ✓ składniki mineralne: wapń (Ca), magnez (Mg), żelazo (Fe), miedź (Cu), jod (J), cynk (Zn), mangan (Mn), potas (K), selen (Se), chrom (Cr), molibden (Mo), bor (B) i krzem (Si).

**Biorąc pod uwagę działanie w organizmie, nutrikosmetyki można podzielić:**

- nutrikosmetyki dla zdrowych włosów: w składzie często zawierają biotynę (witaminę B7), która zapobiega nadmiernemu wypadaniu włosów i/lub kwas pantotenowy (witaminę B5), który wspomaga utrzymanie zdrowych włosów i poprawia ich strukturę;

- nutrikosmetyki dla zdrowych paznokci: w składzie zawierają kwas foliowy (witaminę B9), który swoim działaniem wpływa na utrzymanie zdrowych paznokci i przeciwdziała ich łamliwości oraz biotynę (witaminę B7), wykazującą korzystne działanie dla wzrostu i zdrowia paznokci;

- nutrikosmetyki poprawiające stan skóry i działają opóźniająco na procesy starzenia skóry;

**Nutrikosmetyki występują w różnych formach umożliwiających ich dawkowanie:**

- kapsułki, drażetki lub tabletki - najczęściej spotykana forma nutrikosmetyków, kapsułki miękkie zawierają składniki (oleje roślinne, kwasy tłuszczowe) w postaci żelu lub oleju;
- butelki z kroplownikiem, i inne postacie płynów np. napoje, soki, oleje;
- ampułki z płynem czy saszetki z proszkiem.

**Ostatnio szczególną grupą nutrikosmetyków, wzbudzających zainteresowanie konsumentów są te przeciwstarzeniowe tzw. anti-aging.** Mają one działanie antyoksydacyjne, przeciwzapalne, wygładzające, łagodzące i uszczelniające naczyńka, oraz będące naturalnymi przeciwutleniaczami. Te nutrikosmetyki zawierają najczęściej:

- ✓ witaminy - A (i jej pochodne, czyli retinol, kwas retinowy, pochodne estrowe retinolu), E, C, B1, B2, B6, B12;
- ✓ makro i mikroelementy - np. cynk, wapń, żelazo, selen, magnez i krzem;
- ✓ aminokwasy - np. L-arginina, tauryna, cysteina, cystyna, metionina, tryptofan, budujące skórę i niezbędne do jej odbudowy;
- ✓ enzymy - np. laktaza, papaina (która rozpuszcza zrogowaciały naskórek);
- ✓ prebiotyki i probiotyki - np. inulina, kultury bakteryjne, drożdże, będące źródłem białka i błonnika pokarmowego;
- ✓ nienasycone kwasy tłuszczowe - chroniące przed działaniem promieniowania UV i foto-starzeniem np. kwas  $\omega$ -linolenowy, tran rybi i kwasy EPA i DHA;
- ✓ kwas  $\alpha$ -liponowy - o aktywności antyoksydacyjnej i właściwościach złuszczających, co pomaga w usuwaniu martwych komórek skóry i wygładzeniu skóry;
- ✓ kwas hialuronowy - utrzymujący odpowiedni stan nawilżenia skóry;
- ✓ resweratrol - związek polifenolowy, przeciwutleniacz przeciwdziałający starzeniu skóry;
- ✓ kolagen - jako białko strukturalne skóry pomagający w utrzymaniu jej elastyczności;



Fot. Ze zbiorów autorki

**Należy pamiętać, że nutrikosmetyki nie zastąpią zbilansowanej i zróżnicowanej diety**

- ✓ fitoestrogeny - takie jak izoflawony (pozyskiwane z nasion soi i innych roślin strączkowych), lignany (z oleju lnianego) oraz kumestany (z nasion słonecznika i kielków fasoli), szczególnie stosowane dla kobiet w okresie menopauzalnym;

- ✓ lecytynę - która zmiękcza, nawilża, odmładza skórę oraz hamuje jej przetłuszczanie się;

- ✓ koenzym Q10 - jako silny przeciwutleniacz, neutralizujący wolne rodniki;

- ✓ sok z liści aloesu (*Aloe vera* (L.) Webb.) - wykazujący działanie antybakteryjne, antyoksydacyjne, przeciwzapalne, przeciwbakteryjne, wzmacniające naczynia krwionośne oraz chroniące barierę hydrolipidową celem zachowania nawilżenia skóry oraz przyczyniający się do utrzymania elastyczności i jędrności skóry;

- ✓ olej z nasion konopi siewnej (*Cannabis sativa* L.), - wykazujący właściwości antyoksydacyjne, przeciwzapalne, przeciwbakteryjne, wzmacniający barierę hydrolipidową skóry, zapobiegający utracie wody przez skórę;

- ✓ jęczmień zwyczajny - ma działanie przeciwstarzeniowe, przeciwfotostarzeniowe, nawilżające, rozjaśniające przebarwienia dzięki obecności wielu związków biologicznie aktywnych, oraz soli mineralnych (Zn, Mg, Cu, K, Ca, Fe) i witamin C, E i z grupy B.

Rynek apteczny i pozaapteczny oferuje wiele suplementów nutrikosmetycznych i w wielu formach. Jednak przed dokonaniem ich zakupu warto sprawdzić czy reklamowane przez producenta ich działanie zostało potwierdzone w badaniach klinicznych. Warto porównać skład różnych suplementów nutrikosmetycznych o takim samym działaniu (np. kilka kolagenów, w różnych formach), zalecane ilości i czas spożycia, koszt w przeliczeniu na opakowanie oraz zweryfikować producenta na stronie Głównej Inspekcji Sanitarnej (link {<https://e.sanepid.gov.pl/spoz/rpop>}) - czy znajduje się w rejestrze produktów objętych powiadomieniem o pierwszym wprowadzeniu do obrotu i czy zaproponowana kwalifikacja produktu jest prawidłowa. Jest to ważne przy weryfikacji bezpieczeństwa produktów pochodzenia roślinnego, celem wykluczenia surowców zanieczyszczonych metalami ciężkimi i mikroorganizmami czy sfałszowanych.

**Należy pamiętać, że nutrikosmetyki nie zastąpią zbilansowanej i zróżnicowanej diety**, a mogą być tylko jej uzupełnieniem i to w przypadku, gdy są potwierdzone badaniami analitycznymi krwi/moczu wyraźne niedobory składników odżywczych wpływających na stan powłoki skórnej. Składniki zawarte w nutrikosmetykach mogą powodować nadwrażliwość, wchodzić w niekorzystne interakcje z przyjmowanymi lekami, dlatego ich włączenie do diety powinno być skonsultowane ze specjalistą: dermatologiem lub dietetykiem. Spożywanie niekontrolowane, szczególnie witamin i składników mineralnych w formie skoncentrowanej, może spowodować przekroczenie ilości fizjologicznych, co przyczyni się do zjawiska nadkonsumpcji (hiperalimentacji), a nawet przekroczenia bezpiecznego poziomu spożycia (*Upper Level*) i wystąpienia klinicznych objawów ich nadmiarów. Dlatego tak ważne jest monitorowanie ilości ich spożycia. Świadomy konsument powinien zastanowić się czy korzyści z ich spożywania przeważają ewentualne zagrożenia dla zdrowia.

Ponadto zasadnym jest korzystanie z bezpłatnych rządowych programów profilaktycznych w zakresie ochrony stanu powłoki skórnej jak „*ABCDE samokontroli znamion - ogólnopolski program profilaktyki nowotworów skóry*” [<https://pacjent.gov.pl/programy-profilaktyczne>]. Można też skorzystać z udziału w projekcie pn.: „*Wzrasta liczba nowotworów skóry - zbadaj się!*” współfinansowanym ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego [<https://zdrowaskora.usk.wroc.pl/lista-placowek-poz>].

Pełna wersja artykułu znajduje się na portalu EchoGorzowa.pl

dr hab. inż. ZUZANNA GOLUCH, prof. UEW  
KATEDRA TECHNOLOGII  
ŻYWIENIA I ŻYWIENIA  
WYDZIAŁ INŻYNIERII PRODUKCJI  
UNIWERSYTET EKONOMICZNY  
WE WROCŁAWIU

# Powrót na siatkarskie salony po 21 latach!

W połowie maja gorzowscy kibice siatkówki otrzymali potwierdzenie informacji o tym, że w najbliższym sezonie w Gorzowie zagości PlusLiga, czyli najwyższy poziom siatkarskich rozgrywek w Polsce.

Poinformowali o tym na specjalnie zwołanej konferencji w siedzibie Polskiej Ligi Siatkówki w Warszawie **Radosław Maciejewicz**, prezes spółki Siatkarski Gorzów, **Tomasz Tycel**, prezes Cuprum Lubin i **Artur Popko**, prezes Polskiej Ligi Siatkówki.

Przypomnijmy, że 13 kwietnia 2024 roku w gorzowskiej Arenie informację taką przekazał prezydent miasta **Jack Wójcicki**, a potwierdził ją wówczas **Sebastian Świderski**, prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Jednocześnie prezydent zagwarantował wsparcie ze strony miasta na poziomie 1,2 mln złotych na grę w PlusLidze w nowym sezonie.

Sympatycy siatkówki czekali jednak na szczegóły, zwłaszcza że w kolejnych tygodniach pojawiło się wiele spekulacji, plotek, swoje wątpliwości mieli również gorzowscy radni, którzy pytali o szczegóły prezydenta Wójcickiego.

Dzisiaj już wiemy, że od nowego sezonu w Arenie Gorzów będzie występował zespół pod nazwą Cuprum Stilon Gorzów. Fuzja z lubińskim klubem nie dotyczy obecnie występującego w drugiej lidze KS Atak Gorzów, który nadal będzie występował na tym poziomie rozgrywek, a swoje mecze będzie rozgrywał nadal w hali przy ulicy Warszawskiej. Od września rusza także w Gorzowie Akademia Siatkówki, gdzie prowadzone będą zajęcia z młodymi adeptami siatkówki.

- Kiedy w lipcu 2023 roku reaktywowaliśmy w Gorzowie po 20 latach drużynę siatkarską założyliśmy sobie pięcioletni plan awansu do najwyższej klasy rozgrywek - mówi prezes Radosław Ma-



W tym roku w Arenie Gorzów mieliśmy już namiastkę dobrej siatkówki, ale to była tylko druga liga. Teraz czekamy na PlusLigę!

ciejewicz. - Już pierwszy sezon pokazał, że w Gorzowie jest ogromny głód siatkówki, a drużyna awansując w pierwszym sezonie rozgrywek do rundy play-off udowodniła zarówno sponsorom, jak i władzom miasta, że warto w nią inwestować. W Gorzowie została oddana do użytku również nowa, piękna hala, która stała się areną niezapomnianych meczów siatkarskich. Od sezonu 2024/25 będziemy mieć w Gorzowie pierwszy zespół grający w najwyższej klasie rozgrywek, drugi zespół będący zapleczem i rozgrywający mecze na poziomie II ligi oraz Akademię Siatkówki skupiającą najmłodszych adeptów tej dyscypliny. Fuzja klubów Cuprum Lubin i Siatkarski Gorzów, a w perspektywie przekształcenie ich

tak, by w pełni działały pod jedną marką, ma poprawić funkcjonowanie siatkówki na zachodniej ścianie kraju zarówno pod względem finansowym, marketingowym, jak i administracyjnym. Dziękuję władzom Klubu Cuprum Lubin, że dostrzegły i doceniły

**Już pierwszy sezon pokazał, że w Gorzowie jest ogromny głód siatkówki, a drużyna awansując w pierwszym sezonie rozgrywek do rundy play-off udowodniła zarówno sponsorom, jak i władzom miasta, że warto w nią inwestować**

nasz potencjał i to nas wybrały jako partnera do wspólnego tworzenia projektu - dodał.

Prezes Cuprum Lubin wyjaśnił, że obecnie władze Lubina nie były zainteresowane kontynuacją współpracy z klubem oraz finansowaniem piłki siatkowej w profesjonalnym wydaniu. Mając świadomość, że kontynuowanie działalności klubu w oparciu

o tylko jednego sponsora strategicznego jest niemożliwe, dlatego klub rozpoczął poszukiwania nowego part-

nera, który byłby zainteresowany wspólnym rozwijaniem siatkówki na najwyższym szczeblu rozgrywek.

- Otrzymaliśmy taką ofertę z Gorzowa, a zadeklarowane wsparcie finansowe umożliwiło fuzję klubów Cuprum Lubin S.A. oraz Siatkarski Gorzów Sp. z o.o. - mówi cytowany przez PlusLigę prezes Tomasz Tycel. - Dzięki połączeniu potencjałów dwóch środowisk siatkarskich nowy podmiot będzie w stanie rywalizować sportowo na boiskach jednej z najmocniejszych siatkarskich lig na świecie. Szczególne podziękowania kierujemy do wszystkich kibiców Cuprum Lubin. Jesteśmy wdzięczni za to, że byliście z nami przez wszystkie lata i wspieraliście drużynę bez względu na okoliczności. Dziękujemy

za liczne dowody wsparcia i zrozumienia także dla obecnej sytuacji. Wierzymy, że czerpiąc z tradycji siatkarskich obu klubów, stworzymy wspólnie nie tylko dobrą jakość sportową, lecz przede wszystkim nową siatkarską społeczność, zaangażowaną w walkę o najwyższe cele - wyjaśnił.

Na mocy porozumienia do Gorzowa z Lubina przeprowadza się cały sztab i wszyscy siatkarze, którzy mają ważne kontrakty. Reszta nowych zawodników i nowy trener zostali już zakontraktowani. Przygotowaniem zespołu zajmie się **Andrzej Kowal**, który ostatnio prowadził drużynę Jihostroju Czeskie Budziejowice i wywalczył z nią mistrzostwo Czech oraz grał w Lidze Mistrzów.

- Przed nami wszystkimi bardzo wymagający sezon, w trakcie którego szeregi PlusLigi opuścą aż trzy zespoły - mówił w trakcie spotkania prezes Artur Popko. - Rozumiemy zatem potrzebę wzmocnienia i chęć walki Cuprum o pozostanie w elicie. Władze klubów uznały, że największe szanse na to będą po połączeniu z klubem z Gorzowa. Myślę, że tradycje gorzowskiej siatkówki sprawią, że w nowoczesnej hali będzie można liczyć na wysoką frekwencję i spore emocje - dodał prezes.

Dla nadwarciańskich kibiców powrót po 21 latach (ostatni raz w najwyższej klasie rozgrywek grał GTPS Gorzów w sezonie 2002/03) na siatkarskie salony to wielkie wydarzenie. Jesienią tego roku na kibiców w gorzowskiej Arenie czekają niesamowite emocje. Do tego czasu liczymy, że projekt okrzepnie i poznamy kolejne etapy działania nowego klubu.

PRZEMYSŁAW DYGAS

reklama



**EDUGORZÓW**  
SZKOŁA DLA DOROSŁYCH

**SZKOŁA Z NAJBOGATSZĄ  
OFERTĄ EDUKACYJNĄ  
W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM!**

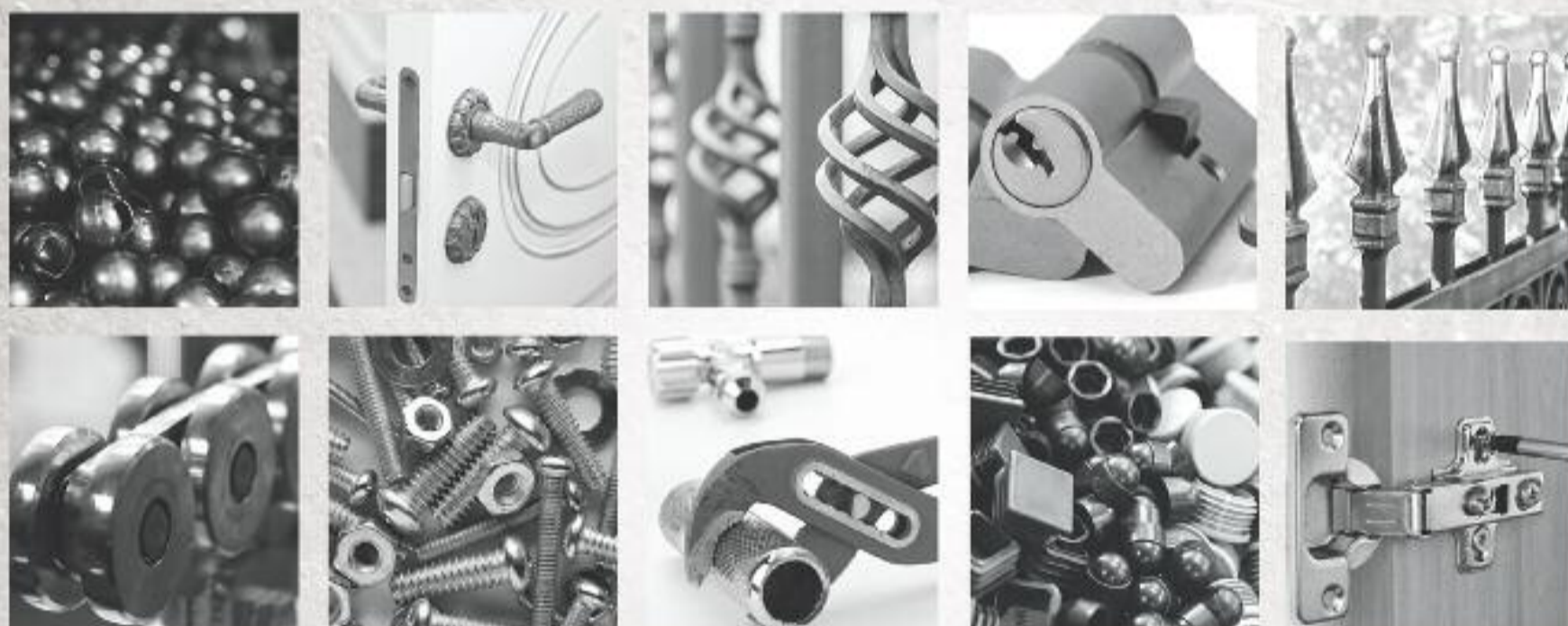
LICEUM, SZKOŁY POLICEALNE, SZKOŁA BRANŻOWA, KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE, STUDIA.

ZESKANUJ KOD QR

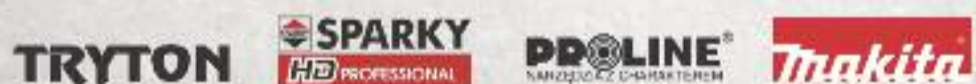




## METALPLAST



HYDRAULIKA | NARZĘDZIA | ELEKTRONARZĘDZIA | ELEMENTY ZŁĄCZNE | ZAWIASY  
ELEMENTY OGRODZENIOWE | AUTOMATYKA DO BRAM | AKCESORIA MEBLOWE I DRZWIOWE



**METALPLAST GORZÓW WLKP., UL. GARBARY 9**

Sekretariat 724 555 536, Dział Metalowy 724 555 546  
Dział Akcesoriów Drzwiowych i Okiennych 724 555 538  
Dział Akcesoriów Meblowych 724 555 537

[www.metalplastgorzow.pl](http://www.metalplastgorzow.pl), [market@metalplastgorzow.pl](mailto:market@metalplastgorzow.pl)

godziny otwarcia: 8<sup>00</sup>·18<sup>00</sup>, sob. 9<sup>00</sup>·14<sup>00</sup>

